Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 30. — ROK XLI.

CZWARTEK

1 LUTEGO 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Daladier znowu premjerem.

Od roku zgórą rządy we Francji zmieniają się co parę miesięcy. Ten okres kryzysowy zapoczątkował upadek gabinetu Herriota, który ustąpił wobec znanego stanowiska parlamentu francuskiego w sprawie długów wojennych, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych. Następne rządy upadały z powodu trudności w dziedzinie sanacji finansowej państwa, nie znajdując uznania dla swych projektów zarówno na prawicy, jak i na lewicy. Wreszcie ostatni rząd — gabinet Chautemps'a, któremu udało się przebrnąć te trudności, musiał ustąpić w wyniku afery Stawiskiego i innych skandalów bankowych. Presja opinji publicznej **okazała się silniejszą od większości,** jaką posiadał ten rząd w izbie deputowanych. Obciążony serwitutem trzech skompromitowanych ministrów, premjer Chautemps zgłosił ustąpienie, aczkolwiek **mógł jeszcze trzymać się władzy, mając poparcie większości parlamentu.**

Nowy rząd utworzył p. Daladier, polityk, który od r. 1924 jest członkiem prawie wszystkich zmieniających się dość często rządów francuskich. Piastował już tekę ministra kolonij, następnie oświaty (dwukrotnie), potem robót publicznych (trzykrotnie) i wojny (pięciokrotnie). W r. 1933 stał na czele rządu, który był obalony podczas dyskusji nad projektem finansowym ministrów Bonnet-Lamoureux. Ostatnio w gabinecie Chautemps'a był Daladier ministrem wojny. Dodać jeszcze należy dla uzupełnienia dziejów karjery politycznej szefa obecnego rządu francuskiego, że pod koniec r. 1929, po upadku jedenastego gabinetu Brianda, Daladier otrzymał od prezydenta Doumergue'a misję utworzenia gabinetu. Wówczas jednak nie zdołał stworzyć rządu. W kilka dni później przyszedł do władzy gabinet Andrzeja Tardieu.

Ma więc Francja premjera, któremu sztuka rządzenia nie jest obca. Zdobyte w ciągu 10 lat doświadczenie ułatwi mu niewątpliwie ciężkie zadanie, ale wydaje się nam, że **nie jest to jeszcze wszystko, co jest Francji potrzebne w obecnej chwili.**

Jeden z dzienników francuskich pod wrażeniem afery Stawiskiego i wynikających z niej skandalów rzucił myśl utworzenia „rządu ocalenia publicznego". Brzmiało to bardzo efektownie i szczególnie spodobało się **niektórym kołom sanacyjnym w Polsce,** którym się zdaje, że i one ciągle **coś czy kogoś ocalają,** ale w gruncie rzeczy był to tylko frazes bez istotnego znaczenia. Mimo wszystko, sytuacja Francji **nie jest tak rozpaczliwa,** żeby trzeba było uciekać się aż do wzorów z czasów wielkiej rewolucji. Opinja publiczna jest tam zdrowa, **umie wywalczyć dla siebie niezbędny posłuch,** a ci, którzy znajdują się u władzy, **liczą się z nią bardziej, niż z mechaniczną większością, będącą do ich dyspozycji w parlamencie.**

Inna rzecz, natomiast, czy rząd Daladiera w obecnym swym składzie jest odpowiednim dla Francji, z jednej strony wstrząsanej wypadkami wewnętrznemi, z drugiej — znajdującej się wobec trudnych problemów na terenie polityki międzynarodowej. Otóż pod tym względem **można mieć bardzo poważne wątpliwości.**

Z tego, co wiemy o rządzie Daladiera, składa się on z ludzi nowych, mniej znanych dotąd w życiu politycznem. Tworząc swój nowy gabinet p. Daladier dbał głównie o to, aby w nim nie znaleźli się politycy choćby **pośrednio zamieszani w ostatnie głośne afery.** To zapewne udało mu się całkowicie, ale jest to sprawa aczkolwiek bardzo ważna, nie mniej jednak wewnętrzna, interesująca przedewszystkiem opinję francuską.

Dla nas, z natury rzeczy, ważniejszy jest charakter polityczny nowego rządu. Narazie tyle można powiedzieć, że nie jest on rządem **wyłącznie kartelowym,** nie odtwarza dokładnie układu sił partyjnych w parlamencie, lecz posiada — jak donoszą korespondenci paryscy — oblicze dostosowane do haseł dnia. Wypadnie mu przedewszystkiem oczyścić atmosferę polityczną Francji, zatrutą aferami i skandalami, przewietrzyć niejako parlament, ukarać winnych, których liczba wzrasta, i przywrócić zaufanie do istniejących stosunków politycznym. Są to wszystko sprawy niewątpliwie dużej wagi, ale ich znaczenie nie wykracza poza ramy lokalne.

Jeżeli chodzi o kwestje personalne, to wysuwa się na pierwszy plan brak w nowym rządzie **ministra spraw zagranicznych, p. Paul Boncour'a.** Tekę tę zatrzymał dla siebie p. Daladier. Innego rodzaju cechą nowego rządu jest nieobecność w nim przedstawicieli neosocjalistów, natomiast powołany doń został **reprezentant umiarkowanej prawicy, p. Fabry,** mianowany ministrem wojny. Wogóle przewidują, że rząd Daladiera orjentować się będzie ku prawicy i tem się tłumaczy życzliwość, z jaką przyjęto nowy gabinet w kołach umiarkowanych.

Wątpliwą jest jednak rzeczą, aby ta życzliwość starczyła na długo. Daladiera oczekują wielkie trudności w dziedzinie finansowej, a przedewszystkiem **na terenie polityki zagranicznej.** I jednym i drugim będzie mógł podołać tylko rząd, złożony z autorytetów, **reprezentujących różne odłamy francuskiej myśli politycznej.** Takim rządem gabinet Daladiera nie jest, trudno zatem spodziewać się, aby mógł się dłużej utrzymać. Francji potrzebny jest rząd na wielką skalę, jak były w swoim czasie **rządy Poincare'go i Clemenceau,** tymczasem gabinet Daladiera w dzisiejszym swym składzie, pozbawiony wybitniejszych indywidualności, jest tak pomyślany, jakgdyby był przeznaczony **wyłącznie na użytek domowy.**

A. D.

Czy znów nie będzie odwołane?

Warszawa, 31. 1. (PAT). W nadchodzący poniedziałek, 5 lutego odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu, na którem wygłosi ekspose p. min. Beck.

Polskie prezydjum Rady Miejskiej w Katowicach.

We wtorek odbyło się w Katowicach posiedzenie Rady miejskiej, na którem sprawozdanie z działalności za rok ub. złożył prezes Piechulek. Następnie przystąpiono do wyborów prezydjum Rady. Prezesem Rady został wybrany **poseł Piechulek (Ch. Dem.), a wiceprezesem p. Ligoń (san.).** Sekretarzem wybrano p. Urbańczyka (N. P. R.). W skład prezydjum Rady miejskiej weszli więc wyłącznie przedstawiciele klubów polskich.

Silna opozycja przeciw Daladierowi.

MIN. PUŁK. FABRY WYKLUCZONY ZE SWEJ PARTJI.

Paryż, (PAT). Grupa centrum republikańskiego, w której skład wchodzi minister wojny pułk. Fabry **opublikowała komunikat, w którym podkreśla, że rząd obecny został utworzony dopiero po nieudaniu się dwóch prób stworzenia gabinetu kartelowego i że do rządu tego wchodzi 9-ciu ministrów gabinetu Chautempsa** potępionego przez opinję publiczną. Rząd Daladiera nie odpowiada więc zdaniem grupy, wymaganiom, jakie stawia chwila obecna, wobec czego **grupa zmuszona jest odmówić mu swego poparcia.**

Nie zależnie od powyższej deklaracji grupa ogłosiła drugi komunikat w sprawie płk. Fabry'ego. W komunikacie tym grupa oświadcza, że **obecność deputowanego płk. Fabry'ego w gabinecie Daladiera nie da się pogodzić z jego należeniem do grupy centrum republikańskiego i ku największemu swemu ubolewaniu grupa postanawia skreślić płk. Fabry'ego z listy swych członków.**

Paryż 31 1. (PAT.). Prasa paryska obszernie omawia skład nowego rządu, ustosunkowując się do niego raczej krytycznie.

„ABC" o błędach Kl. Narodowego

Warszawa, 31. 1. (Telef. wł.). Pos. Stanisław **Strzetelski,** członek Kl. Nar. w dzisiejszem „ABC" pisze:

Obóz narodowy w Polsce reprezentuje zbyt wielką wartość, aby mogła mu zaszkodzić szczera samokrytyka. Przeciwnie, jesteśmy przekonani, że możemy sobie **śmiało pozwolić na luksus prawdy** i że krytyka taka przyczyni się walnie do atmosfery i do naprawy. Przebieg wypadków w dniu 26 stycznia wykazuje w jaskrawy sposób, jak **błędną była taktyka obrana przez Klub Narodowy w Sejmie.** Taktyka ta polegała stale na tem, aby nie przeciwstawiać sanacji wyraźnej fizjognomji ideologicznej i prawnej obozu narodowego, ale zwalczać ją jedynie za pomocą czystej negacji. — **Zrezygnowaliśmy z wielkiej strategji i ograniczyliśmy się tylko do posunięć taktycznych.** Poza dyskusją przy ustawach szkolnych nie było w Sejmie wielkich bitew. Zwolennicy tej metody dowodzili i dowodzą, że to właśnie był najlepszy i najskuteczniejszy sposób walki z sanacją. Jak była skuteczną, wykazało aż nadto wyraźnie uchwalenie przez BB **w ciągu dwu minut ustawy konstytucyjnej.** Pocieszamy się tem, że to **był kruczek i kawał.** Tak, **ale o wiele trudniejszem byłoby przeprowadzenie tego kawału, gdyby Klub Narodowy wystąpił w Sejmie z własną ideologją ustrojową,** gdyby projektowi BB przeciwstawił narodową koncepcję konstytucyjną.

30.000 dekretów nominacyjnych.

Warszawa 31. 1. (Telef. wł.). W ciągu ostatniej doby trwała na terenie urzędów państwowych gorączkowa praca, związana z **doręczaniem dekretów nominacyjnych przed nowem zaszeregowaniem.** W stolicy doręczono w urzędach około **30.000 takich dekretów.** W dniu dzisiejszym wszystkie urzędy państwowe otrzymały **nowe listy płac.** Listy te sporządzone są w sposób uproszczony w porównaniu ze stanem dotychczasowym wobec skasowania różnych dodatków.

NIEPOINFORMOWANY POLICJANT.

Ostatni numer „Piasta" donosi:

„Jeden z poważniejszych gospodarzy w Wierzchosławicach, wyczytawszy w gazetach wiadomość o małżeństwie p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ign. Mościckiego, podzielił się tą wiadomością w czasie pogawędki z sąsiadami. Dowiedziawszy się o tem komendant miejscowego posterunku p. Zieliński, zapowiedział, że on o tem nic nie wie — i jeżeli ów gospodarz nie udowodni tego, to sprawę skieruje do prokuratury o obrazę p. Prezydenta".

„Bund" ogłosił strajk w Warszawie.

Warszawa 31. 1. (Telef. wł.). Żydowscy **socjaliści z pod znaku Bundu ogłosili 24-godzinny strajk protestacyjny** w Warszawie. Strajk objął kilka tysięcy robotników, przedewszystkiem tragarzy, piekarzy, zecerów, fryzjerów, ekspedjentów i t. d. Część piekarzy żydowskich wyłamała się ze strajku i pracowała normalnie. Gazety żargonowe nie ukazały się dziś na mieście. **Żydowski „Nasz Przegląd" wyszedł, był jednak składany przez personal redakcyjny.** Władze bezpieczeństwa zarządziły pogotowie policyjne, by zapobiec demonstracjom.

Sprawa koncesyj autobusowych.

Warszawa, 31. I. (Tel. wł.). Na zjeździe Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, który obradować będzie w dniach 2 i 3 lutego w Zakopanem omawiana będzie m. in. sprawa **koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych.** Warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa postanowiła wystąpić z wnioskiem o zaniechanie **systemu koncesyjnego,** lub też o przesunięcie **okresu przejściowego na czas nieograniczony.** Jak wiadomo, okres przejściowy wygasa w dniu 18 kwietnia br. i po tym terminie obowiązywać ma system koncesyjny.

ZMARŁ W DOROŻCE.

Warszawa, 31. I. (Tel. wł.). Dziś w nocy na ulicy Marszałkowskiej do dorożki konnej **wsiadł jakiś pasażer i polecił jechać na ulicę Mianowskiego.** Gdy znaleźli się na ul. Grójeckiej, dorożkarz zauważył, iż pasażer leży bezładnie i **nie daje znaku życia.** Przerażony dorożkarz zawiózł pasażera do 23-go komisarjatu policji na ul. Grójeckiej, dokąd przybyło wkrótce Pogotowie. Lekarz stwierdził **śmierć nieznajomego z nieustalonych przyczyn.** Na podstawie dokumentów znalezionych przy zmarłym ustalono, iż jest to **60-letni August Salomonowicz, inżynier komunikacji zamieszkały w Wilnie.** Zwłoki jego przewieziono do prosektorjum do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Warszawa 31. 1. (Telef. wł.). Specjalni delegaci Departamentu Handlu Zamorskiego w Ministerstwie Handlu Anglji pp. Lyal i Mullins zostali przyjęci przez ministra przemysłu i handlu gen. Zarzyckiego na audjencji. Delegatom angielskim towarzyszył radca handlowy ambasady angielskiej p. T. Jerrame. Pobyt delegacji angielskiej w Warszawie pozostaje w związku z bliskiem rozpoczęciem rokowań o traktat handlowy między Polską a Anglją.

O czem piszą inni?..

Z dwóch stron - - łysina.

W odpowiedzi na pytanie, jakie powinno być stanowisko żydów wobec nowej konstytucji, pisze „Hajnt“:

„Czy mamy przywdziać wór z popiołem na głowę z powodu tego, że zasady demokracji zostały naruszone? Ludność żydowska w Polsce znajduje się w tem „szczęśliwem“ położeniu, że jest ona wolna od angażowania się w walce za lub przeciw charakterowi demokratycznemu konstytucji. Jest rzeczą pewną, że konstytucja „elitarna“ usuwa nas od wszelkiego wpływu na życie polityczne kraju. Ale rzeczą niemniej pewną jest, że to samo czyni także konstytucja demokratyczna. Mamy (według anegdotki talmudycznej) **łysinę z jednej i drugiej strony. W którą stronę się skłonić, mając na uwadze nasze własne interesy narodowe?** Jestto niestety niejedno pytanie, na które dziwaczna **rzeczywistość żydowska nie ma odpowiedzi**“.

Krótko — żydzi chcą być „neutralnymi“, t. zn. pomagać i jednym i drugim, zależnie od tego, kto w danej chwili ma szanse zwycięstwa. Dziś więc pomagają sanacji... Tak wygląda zastosowanie anegdoty o łysinie, która jest z — dwóch stron.

Nagroda Nobla dla p. marsz. Piłsudskiego

„Czas“ pisze, że, skoro

„za Locarno zachodnie otrzymali jego twórcy — Briand i Stresemann — nagrodę pokoju Nobla“,

to za „Locarno wschodnie“ (pakt polsko-niemiecki) nagrodę otrzymać winien p. marsz. Piłsudski. On nadto dał światu pakt nieagresji z Sowietami.

„Zwycięstwem roku 1920 — pisze „Czas“ — ochronił Józef Piłsudski **świat i Europę** przed rewolucją socjalną, przed konfliktami wewnętrznymi. Posunięciami Polski na arenie międzynarodowej w roku 1933 i 1934 dał Józef Piłsudski Europie drugą gwarancję pokoju: przygaszenie ognisk konfliktu między Renem a Dnieprem. Wielki wódz stał się wielkim pacyfikatorem“.

Nie mamy osobiście nic przeciw temu. Byle tylko „jury“ nagrody Nobla dało się „Czasowi“ przekonać i uwierzyć, że pakty Polski z Rosją i Niemcami dowodzą obustronnego pragnienia pokoju. Co do Polski, to niema wątpliwości w tym względzie. Ale co do partnerów z drugiej strony?... A zresztą w interesie prawdy trzeba jeszcze raz przypomnieć, że inicjatywa do zawarcia paktu z Rosją wyszła nie z Warszawy, ale z Moskwy (zagrożonej na Dalekim Wschodzie), — a do zawarcia paktu z Niemcami wyszła od Hitlera. **Któż wie zatem, czyby „jury“ nagrody Nobla uznając wielkość „dzieła pokoju“ w środkowej Europie nie chciało podziału nagrody między: p. marsz. Piłsudskiego, Litwinowa, no i — — — Hitlera?**

P. Car i ks. Kołłątaj.

P. Mackiewicz ze „Słowa“ wileńskiego nie może przyjść do równowagi ducha po wybuchu radości z powodu uchwalenia przez Sejm nowej konstytucji... Teraz broni p. Cara przed zarzutami z powodu jego metod „interpretacyjnych“.

„Stanisław Car. — pisze — Jakże związały się z tem nazwiskiem zarzuty o **hockach —klockach, kruczkach, żonglowaniu literą ustaw.** W opinji czytelników gazet opozycyjnych p. Car, to taki „adwokat“, w złem tego słowa znaczeniu; (zgódźmy się że każdy zawód cieszy się popularnością i niepopularnością). Otóż p. Stanisław Car jest zupełnie niepodobny do tego p. Cara z legendy szpalt prasy opozycyjnej. Jedno co jest prawdą i co wszystko tłumaczy, to, że p. **Car należy do ludzi, którzy nie dbają zupełnie o popularność.** Są tacy ludzie, których wprost nie interesuje, co o nich myślą i mówią.

Historja wyniesie go wysoko ponad Kołłątajów“.

Ho, ho, ho!... „Umarli szybko jadą do historji“, możnaby powiedzieć, gdyby się chciało być złośliwym. Ale nie bądźmy złośliwymi! Powiedzmy więc tylko tyle, że wysoka jest ranga Kołłątaja i dotąd nikt jej w Polsce nie osiągnął, — a ranga „nad Kołłątajem“ oczywiście jeszcze wyższa.

„Szyb zalejemy wodą“.

Na nawoływanie konserwatywnej prasy do zerwania z „etatyzmem“ odpowiada „Państwo Pracy“, organ „Legjonu Młodych“:

„W łonie BBWR. znalazło się całe grono macherów przemysłowych, wielkiego handlu, wielkich własności ziemskich, t. zw. „Lewiatan“. Po to podszywa się pod sztandar obozu Marszałka „Lewiatan“, by mieć do swej dyspozycji „konieczność państwową“. W rezultacie obserwujemy niesprawiedliwe dzierżenie przez „Lewiatana“ et consortes państwowych środków ochrony dla swych **zaszarganych interesów.**

Wzywamy — kończy „Państwo Pracy“ — do opuszczenia przestarzałego szybu — systemu gospodarki prywatnej. Gdy kapitaliści nie opuszczą swych placówek — **szyb zalejemy wodą**“.

„Zaszargane interesy“, „szyb zalejemy wodą“... Takiemi to pięknemi powiedzeniami i groźbami raczą się członkowie jednego obozu nawzajem. Widać, że konflikt w obozie B. B. dojrzewa. Napięcie wzrasta. Przyjdzie do tego, że — **kiedyś to wszystko pęknie.** Na razie to jeszcze nie grozi. Obie strony łączą się w kulcie „Marszałka“. I to je łączy. Ale kiedyś...

Z działu: „uśmiechnij się“.

W jednem z pism czytamy „wrażenia“ Niemki, p. Doblhoff, z zetknięcia się z Hitlerem „na pewnem zebraniu popołudniowem“.

„Oto — pisze pani Doblhoff — stoi tam i uśmiecha się. Nie myśli o sobie, zadumany **marzycielsko, prawie dziecinny.** Ten uśmiech nie pochodzi z duszy, odnosi się wrażenie, **iż kanclerz może nawet sam nie wie, dla kogo jest ten uśmiech.**

Lecz ten jego **swobodny uśmiech** jest tak żywotnie związany z jego postacią, żyjącą w wyobraźni narodu wraz ze wszystkiemi tysiącznemi szczegółami, jak jego wąsy albo kosmyk włosów, spadający na czoło.

Gdy przed kilku dniami na pewnem zgromadzeniu publicznem siedziałam bezpośrednio za nim i z najbliższej odległości mogłam śledzić jego nieprawdopodobną technikę mówienia, uderzyło mnie“,

i t. d., w tonie łzawego, babskiego, sentymentalizmu... I to się podaje nie w dziale „uśmiechnij się“, ale na stronie przeznaczonej dla publicystyki politycznej, — na tej samej stronie, na której jeszcze wczoraj przedstawiało się Hitlera jako krwiożerczego potwora i t. p.

Ale nieporozumienie wyjaśnia się. Cytowany artykuł znajduje się w — „I. K. C.“.

Rok rządów Hitlera.

Był to niewątpliwie rok wielkiej pracy i wielkich zmian. Hitler udowodnił, że jest człowiekiem czynu. To, nad czem dawniej obradowano całemi miesiącami, rozstrzygał w kilku godzinach. Reformy, które jak się zdawało powinny być rozłożone na całe lata, przeprowadził w ciągu roku. Oblicze Niemiec zmieniło się ogromnie, przynajmniej powierzchownie. Czy jednak zmiany są trwałe i czy są korzystne?

Naród niemiecki nie może o tem wydać sądu. Coprawda dwa razy był powołany do wybierania posłów, ale wybory odbywały się za każdym razem w warunkach nienormalnych. W marcu 1933 r. Hitler jeszcze nie zdobył bezwzględnej większości. W listopadzie 1933 r. Niemcy otrzymały już czysto hitlerowski parlament, ale to było po zgnieceniu wszelkich stronnictw, zniesieniu wolności prasy, po wygnaniu kilkudziesięciu tysięcy przeciwników zagranicę i umieszczeniu równie pokaźnej ich liczby w obozach koncentracyjnych. Ponadto cały aparat państwowy oddano na służbę partji narodowo-socjalistycznej, a propagandę rozwinięto do niesłychanych rozmiarów. W takich warunkach jest zrozumiałem, że za Hitlerem opowiada się ponad 90 procent Niemców. Gdyby jednak wszystkie kierunki myśli politycznej miały równe szanse, gdyby Niemcy były demokracją parlamentarną, ujawniłoby się niezawodnie głębokie rozczarowanie i niezadowolenie szerokich mas ludności.

Hitler nie zdołał bowiem spełnić swych obietnic. Miało zniknąć bezrobocie, a tymczasem jeszcze obecnie urzędowa statystyka liczy przeszło 4 milj. bezrobotnych. Prawda, że przed rokiem było ich jeszcze więcej, ale w r. 1933 zaznaczyła się niemal w całym świecie poprawa gospodarcza. Kryzys przestał się pogłębiać, tu i ówdzie nastąpił znaczny wzrost produkcji. Temu zwrotowi zawdzięcza Hitler pewne sukcesy gospodarcze, bardzo skromne zresztą. Po lekkiemu spadkowi bezrobocia towarzyszy **wyraźny spadek wywozu zagranicznego,** który może jest częściowo następstwem bojkotu żydowskiego, ale w każdym razie nie świadczy dobrze o życiu gospodarczem Niemiec.

Narodowo-socjalistyczny

kodeks pracy

nie jest bynajmniej korzystny dla robotnika. Uzależnia go od państwa. A przywódcy hitlerowscy podkreślają, że są nietylko nacjonalistami, lecz także socjalistami, mimo to wpływy kapitału są ogromne, nieraz decydujące. Zanosi się na to, że państwo będzie stawać z zasady po stronie kapitalisty, a nie robotnika.

Hitler obiecywał również **zjednoczyć Niemców.** Do tego celu zbliżył się może najbardziej. Bezwątpienia większość Niemców jest za nim a nawet poza granicami Rzeszy narodowy socjalizm wywiera wielki urok na mniejszości niemieckie.

Ale opozycja, słaba liczebnie, sprawia jednak Hitlerowi dużo kłopotu. Obawia się on, że te masy, które są za nim, które widzą w nim wodza, ale pamiętają niespełnione obietnice, mogłyby kiedyś przejść pod inne sztandary. Stąd to niszczenie wszelkich stronnictw, wszelkich związków, niezależnych od Hitlera, reprezentujących odrębny program. Ostatnio rozpoczęto

walkę z monarchistami.

Jest to sensacja tem większa, że prezydent republiki Hindenburg jest zdeklarowanym monarchistą. Wśród oficerów jest także dużo przeciwników republiki. Mimo to zdaje się, że Hitler zgnębi organizacje monarchistyczne tak samo, jak zniszczył stronnictwa demokratyczne. Na punkcie „państwa całkowitego“ nie robi Hitler żadnych ustępstw.

Dużym krokiem po tej drodze jest

zniesienie parlamentów krajowych

dokonane w rocznicę „przebudzenia się“ Niemiec. Ustrój Niemiec był dotąd skomplikowany, administracja kosztowna. Ale te odrębności miały swe uzasadnienie w historji w różnicach religijnych, kulturalnych, gospodarczych. Hitler chce te wszystkie różnice zatrzeć. Prawdopodobnie nie zmniejszy tem liczby niezadowolonych i niechętnych.

Naogół biorąc w polityce wewnętrznej Hitler może się poszczycić pokonaniem przeciwników. Inaczej ma się rzecz z [illegible]

polityką zagraniczną

Na tem polu znajduje się Hitler w sytuacji gorszej niż przed rokiem. Opinja świata jest usposobiona raczej antyniemiecko, choć już zdążono oswoić się z brutalnemi gwałtami w Niemczech. Niczego Hitler nie wywalczył. Nie zdobył Austrji, nie uzyskał zwrotu Zagłębia Saary, nie otrzymał zgody na dalsze zbrojenia. Niepowodzenia markuje efektownemi posunięciami w rodzaju

wystąpienia z Ligi Narodów.

Sprawy rewizji granic nie posunął ani o krok naprzód. Co więcej, by zaprzeczyć, jakoby Niemcy były osamotnione, musi zawierać **pakt z Polską** i przyciszać propagandę za odebraniem Pomorza i Śląska. Jakże daleko jesteśmy od czasów, kiedyto hitlerowcy za zbrodnię poczytywali Stresemannowi, że podpisuje pakty nie wysuwając otwarcie żądania zmiany granic.

Objęcie rządów przez Hitlera wywołało ogólny niepokój. Obecnie tu i ówdzie mówi się, że mamy 10 lat „pewnego“ pokoju. Jest to niebezpieczne złudzenie. **Zbrojenia Niemiec,** ekspansja idej narodowo-socjalistycznych i poszukiwanie sukcesów przez Hitlera czynią atmosferę wciąż naprężoną. Pod tym względem drugi rok rządów Hitlera nie wróży Europie żadnej zmiany na lepsze.

S. S.

Tekst projektu Konstytucji

uchwalony w Sejmie.

IX. Sądy.

49. Sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu życia zbiorowego i kształtują moralność społeczeństwa.

Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli.

Orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane ani uchylane przez inne organa władzy.

Sądy nie mają prawa badać ważności aktów ustawodawczych, należycie ogłoszonych.

50. Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, jeżeli ustawy inaczej nie stanowią.

Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce lub w stan spoczynku, wbrew swojej woli, jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w przypadkach, ustawą przewidzianych.

Zasada ta nie dotyczy przypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w ordynacji sądów, postanowioną przez akt ustawodawczy.

Prezesi sądów mogą być nawet poza reorganizacją przenoszeni do sądu wyższego na stanowiska sędziowskie.

51. Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega, ani karany za czyn przez prawo niezabroniony, ani też zatrzymany bez nakazu sądu dłużej niż 48 godzin.

Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w przypadkach, przewidzanych w ustawie.

Ustawy przeprowadzą zasadę, iż od karnych orzeczeń władz administracyjnych, zapadłych w pierwszej instancji, służyć będzie prawo odwołania się do sądu.

52. Powołuje się:

a) Sąd Najwyższy do spraw sądowych cywilnych i karnych,

b) Najwyższy Trybunał Administracyjny do orzekania o legalności aktów administracyjnych, oraz

c) Trybunał Kompetencyjny do rozstrzygania sporów o właściwość między sądami a innemi organami władzy.

Odrębną organizację sądów wojskowych, ich właściwość, tok postępowania oraz prawa i obowiązki członków tych sądów określą ustawy.

53. Do orzekania w sprawach ministrów, senatorów i posłów, pociągniętych do odpowiedzialności konstytucyjnej, powołuje się Trybunał Stanu, złożony z pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, oraz 6 ciu sędziów.

Sędziów Trybunału Stanu i ich zastępców powołuje na okres trzy letni Prezydent Rzeczypospolitej z pośród sędziów powszechnych, przedstawionych w liczbie podwójnej w połowie przez Sejm, a w połowie przez Senat, z równomiernem uwzględnieniem kandydatów każdej z Izb Ustawodawczych.

X. Administracja państwowa.

54. Administracja państwowa jest służbą publiczną. Jej organami są: a) administracja rządowa, b) samorząd terytorjalny, c) samorząd gospodarczy.

55. Dla celów administracji ogólnej Państwo będzie podzielone pod względem terytorjalnym na obszary administracyjne, a mianowicie województwa, powiaty oraz gminy miejskie i wiejskie. Podział na województwa określi ustawa; podział województw na powiaty, a powiatów na gminy określą rozporządzenia Rady Ministrów. Gminy miejskie mogą w warunkach, oznaczonych ustawą, otrzymać w zakresie administracji ogólnej uprawnienia powiatu lub województwa grodzkiego.

56. Organizację administracji rządowej określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

57. Stosownie do podziału Państwa na obszary administracyjne powołuje się do urzeczywistnienia zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny. Nadzór nad działalnością samorządu sprawuje Rząd przez swoje organa lub przez organa samorządu wyższego stopnia.

58. Dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego powołuje się samorząd gospodarczy, obejmujący izby rolnicze, przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, pracy, wolnych zawodów, oraz inne zrzeszenia publiczno-prawne.

Do rozważań zagadnień, dotyczących całokształtu życia gospodarczego, opinjowania o projektach ustaw gospodarczych, tudzież harmonizowania poczynań w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego — może być ustawą powołana Naczelna Izba Gospodarcza. Nadzór nad działalnością samorządu gospodarczego sprawuje Rząd przez powołane do tego organa.

XI. Kontrola państwowa.

59. Do kontroli pod względem finansowym gospodarki Państwa oraz związków publiczno-prawnych, badania zamknięć rachunków Państwa, przedstawiania Sejmowi corocznie wniosków o absolutorjum dla Rządu — powołuje się Najwyższą Izbę Kontroli, opartą na zasadzie kolegjalności i niezawisłości członków jej kolegjum.

Najwyższa Izba Kontroli jest niezależna od Rządu.

Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, a na jego wniosek i z jego kontrasygnatą mianuje i odwołuje członków jej kolegjum.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli jest za sprawowanie swego urzędu odpowiedzialny według zasad, ustalonych dla odpowiedzialności ministrów.

XII. Stan zagrożenia Pavstwa.

60. W razie zagrożenia Państwa z zewnątrz, jak również w razie rozrachunków wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających ustrojowi lub bezpieczeństwu Państwa, albo bezpieczeństwu obywateli — Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej zarządzi stan wyjątkowy na obszarze całego Państwa lub części zagrożonej. Zarządzenie takie będzie prze-

Dokończenie na str. 6-tej.

Na ziemiach Rzplitej.

Jak władze lokalne interpretują statuty?

W Serocku nad Narwią miejscowe stowarzyszenie „Jutrzenka“, likwidując się, przekazało lokal Kościołowi katolickiemu z przeznaczeniem dla S. M. P. Starosta pułtuski dopatrzył się w tem naruszenia statutu i **nakazał oddać dom w ciągu dwóch tygodni miejscowemu „Strzelcowi“**. Zerwano więc kłódki i usunięto katolickie S. M. P. Starosta w odpowiedzi na rekurs zaznaczył, że Kościół katolicki ma tylko „cele wyznaniowe“ i dlatego domu ludowego nie może posiadać.

Interpretacja statutu przez p. starostę, wykluczająca Kościół z prawa dziedziczenia, jako instytucję „tylko wyznaniową“, a przysądzająca dom „Strzelcowi“, jako organizacji „oświatowej i społecznej“, jest dowolna. Że inna była wola założycieli i członków „Jutrzenki“ świadczy najlepiej jej statut, który postanawia w par. 2, że do stowarzyszenia mogą należeć tylko Polacy wyznania rzymsko katolickiego, w paragrafie 3, że stowarzyszenie **ma na celu szerzenie oświaty i dobrych obyczajów**, a w par. 4, że organizuje między innymi i chóry kościelne. (KAP.).

W szponach lichwiarzy-żydów.

Marja Łaganowska, rolniczka z Pińczowa, pożyczyła w r. 1927 od lichwiarki-żydówki **Sury Zmidek 700 zł. na 5 proc.,** w stosunku miesięcznym i płaciła po zł. 40 od 1 listopada 1927 r. do 1 lipca 1928 r.. Od lipca 1928 r. płaciła już od 1000 zl. (gdyż lichwiarka bez wiedzy p. Ł. wykupiła jej weksle na zł. 200) po 50 zł. miesięcznie przez przeciąg całego roku. Od lipca 1928 r. p. Łaganowska nie była już w stanie płacić procentów i za pół roku, tj. do dnia 1 stycznia 1930 r., wystawiła lichwiarce weksle na zł. 300 po 1 stycznia 1930 r. pod groźbą egzekucji i licytacji całego gospodarstwa, p. Łaganowska zmuszona **była płacić Surze Żmidek po 65 zł. miesięcznie samych procentów i tak płaciła przez równe 3 lata.**

Po zbadaniu świadków i strony zainteresowanej, sąd rozjemczy wydał wyrok, mocą którego **weksle wystawione przez p. Łaganowską zostały unieważnione.**

Jak wynika z ogólnego obliczenia p. Ł. zapłaciła za 5 lat **samych procentów 3.560 zł. a dług** 1.300 zl. pozostał — długiem.

Urzędniczki pocztowe skazane za defraudację 12 tys. złotych.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał proces dwóch urzędniczek pocztowych: Kacel i Wyrzykowskiej, które **dokonały nadużyć w spółdzielczej kasie koleżeńskiej,** defraudując około 12 tysięcy złotych. Sąd po przesłuchaniu kilkunastu świadków, którzy odtworzyli obraz oszukańczych machinacyj urzędniczek, **skazał Kacel na rok więzienia, Wyrzykowską zaś na pół roku więzienia.** Obie są znanemi wśród urzędników **działaczkami „sanacyjnemi“.**

—oo—

BEZROBOTNI ZAATAKOWALI STRAŻ CELNĄ. W lesie w Wermontowicach bezrobotni wykopali **około 300 bieda-szybów.** Do urządzenia tych szybów brali drzewo z lasu. Ponieważ straż leśna przeciwstawiła się temu, doszło do krwawego starcia tłumu ze strażą leśną. Tłum bezrobotnych, uzbrojonych w kije, pałki gumowe i kamienie, **rzucił się na strażników i, mimo. że ci oddali szereg strzałów, przepędził ich.** Kres walce położył silny **oddział policji,** który zaaresztował wielu napastników.

SAMOBÓJSTWO NOTARJUSZA. W swej kancelarji w Mostach Wielkich we Wschodniej Małopolsce popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru **52-letni notarjusz St. Czarnik.** Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy. — Zmarły pełnił urząd notarjusza w Mostach Wielkich od r. 1923. W ostatnich czasach wykazywał wielkie zdenerwowanie.

PIES POGRYZŁ PORANIONĄ KOBIETĘ. Przed trzema laty rozwiódł się w Warszawie z żoną swoją Aleksandrą woźny P. K. O. **Kaz. Kaczorowski** i zamieszkał z Jadwigą Janiszewską. Onegdaj, gdy rozwódka zobaczyła Janiszewską rzuciła się na nią i pobiła dotkliwie po głowie. Ociekająca krwią Janiszewska weszła do mieszkania i tu spotkała ją rzecz nieoczekiwana. Pies buldog podrażniony krwią, rzucił się na nią i zaczął gryść po rękach. — Krzyki nieszczęśliwej zaalarmowały dozorcę, który wezwał posterunkowego. Policjant usiłował rozjuszone zwierzę odpędzić, nic jednak nie pomogło. Dopiero po dłuższych wysiłkach psa **oderwano od Janiszewskiej i zastrzelono.**

Szkoły wyższe w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe dane dotyczące szkolnictwa wyższego w Polsce w ubiegłym roku szkolnym. Liczba szkół wyższych wynosiła ogółem 24, z czego **13 szkół państwowych i 11 szkół prywatnych.** W szkołach tych studjowało ogółem **51.770 słuchaczów,** w tem 36.916 mężczyzn i 14.854 kobiet. — Na szkoły państwowe przypada 44.772 słuchaczów, na prywatne zaś 6.998.

Teologję i prawo kanoniczne studjowało na wyższych uczelniach **997 osób, prawo i nauki polityczne 15.610, medycynę 4.152,** farmaceutykę 1.225, weterynarję 832, dentystykę — 490, **filozofję 13.297,** rolnictwo 2.655, komunikację i inżynierję 2.207. architekturę 872, mechanikę i elektrotechnikę 2.596, chemję 983, miernictwo i ogólną technikę 513, górnictwo i hutnictwo 522. sztuki piękne 567, nauki handlowe 3.523, oraz inne nauki 749 osób.

W Uniwersytecie Warszawskim studjowało ogółem 9.933 słuchaczów. w **Jagiellońskim w Krakowie 7.354,** w Jana Kazimierza we Lwowie 7.358. w Stefana Batorego 3.923, w Uniwersytecie Poznańskim 5.230. na Politechnice Warszawskiej 4.546. na Lwowskiej 3.112, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie 1.355, **w Akademji Górniczej w Krakowie 522,** w Akademji Medycyny Weter. we Lwowie 488. **w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie 167,** w Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie 294. w Państwowym Instytucie Dentystycznym 490 osób. W pozostałych wyższych uczelniach prywatnych studjowało 4.878 mężczyzn i 2.125 kobiet.

Z całego świata.

Jubileusz ustanowienia św. Eucharystji i Sakramentu Kapłaństwa.

Pod koniec obecnego Roku Świętego odbędą się uroczyste obchody ku uczczeniu 1900-lecia ustanowienia N. Sakramentu Eucharystji i Sakramentu Kapłaństwa. Z inicjatywą tych obchodów wystąpił arcybiskup Bartolomasi, przewodniczący włoskiego narodowego komitetu kongresów eucharystycznych, poparty przez wielu biskupów włoskich. Zamiar ten zyskał aprobatę Ojca św., który polecił kardynałowi Pacelliemu wystosować do arcybiskupa Bartolomasiego list zachęcający go do przeprowadzenia odpowiedniej akcji i wyrażający życzenie, **by wychodząc z Rzymu,** piękna inicjatywa ku obfitym korzyściom ludzkości znalazła oddźwięk nietylko we Włoszech, ale także we wszystkich innych diecezjach świata katolickiego. W związku z tem arcybiskup Bartolomasi rozesłał do wszystkich biskupów włoskich pismo okólne, w którem podaje zatwierdzony i opatrzony błogosławieństwem papieskiem program uroczystości, opracowany w ogólnych zarysach. Obchód składać się będzie z trzech części. Pierwszą z nich będzie **adoracja kapłańska N. Sakramentu w dniu 15 marca** w tych miejscowościach, gdzie liczba kapłanów jest dostatecznie wielka. Drugą częścią obchodu będzie w niedzielę 18 marca, **nabożeństwo eucharystyczne dla wszystkich wiernych,** trzecią wreszcie 29 marca, która zbiegnie się z uroczystościami Wielkoczwartkowemi, **wspólna adoracja N. Sakramentu przez kapłanów i wiernych.** połączona z Komunją generalną.

Ostry zatarg pomiędzy Kościołem a hitleryzmem w Bawarii.

Znany ze swego wrogiego względem kardynała Faulhabera ustosunkowania się minister Esser, ten sam, z którego rozporządzenia **kardynał kilka tygodni faktycznie był więziony w swym pałacu,** otoczonym przez bojówkę hitlerowską, ostatnio w sposób niezwykle agresywny zaatakował tego niestrudzonego Księcia Kościoła w mowie wygłoszonej do przywódców hitlerowskich w Szwabji. Skandalem staje się — mówił Esser — że kardynał ośmiela się wciąż na oporne stanowisko względem nowego państwa a w kazaniach o stosunku germaństwa do chrystjanizmu budzi w sumieniu narodu konflikty i narusza jedność narodową. Kardynał lepiejby uczynił, gdyby pouczał o posłuszeństwie władzy państwowej i postarał się poprawić złą **opinję, jaką Kościół zdobył sobie przez swych politykujących przedstawicieli.**

Oczywiście inwektywy te, jako noszące charakter wycieczek osobistych Ks. Kardynał pozostawia bez odpowiedzi. Trudno natomiast zrozumieć stanowisko władz centralnych, które pomimo konkordatu na tego rodzaju brutalne ataki pozwalają. (KAP.)

Przywódca Stahlhe'mu ofiarą katastrofy samochodowej.

W pobliżu miejscowości Tremplin w Brandenburgji wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa, której ofiarą padł rotmistrz v. **Morozowicz z rodziną, znany przywódca Stahlhelmu i członek Pruskiej rady państwa.** Wypadek spowodowany został gołoledzią. Samochód na jednym z zakrętów szosy zarzucił, **wpadając całym rozpędem na drzewo.** Rotmistrz Morozowicz i jego żona **doznali pęknięcia czaszki.** Szofer jest ciężko ranny. Ofiary wypadku w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Frankfurcie nad Odrą.

Proces 100 Polaków na Łotwie.

W sądzie okręgowym w Mitawie rozpoczęło się badanie nowych świadków w procesie około 100 Polaków, oskarżonych o **śpiewanie w kościele pieśni religijnych w języku polskim.** Sprawa ta przeszła już przez wszystkie instancje sądowe i ostatniem orzeczeniem senatu przekazana została sądowi okręgowemu w Mitawie dla rozpatrzenia w nowym komplecie sądzącym.

Los stratostatu sowieckiego nieznany.

Los stratostatu „Ossoawiachim“ jest nieznany. Balon rozpoczął lądowanie niezwłocznie po osiągnięciu rekordowej wysokości 20.600 m. o godz. 11.45 według czasu moskiewskiego. Około godz. 18 łączność radjowa z balonem została przerwana i od tej pory nie otrzymano żadnej wiadomości. **Sfery lotnicze przypuszczają, że balon wylądował w jakiejś odludnej miejscowości.** Na poszukiwania wysłano z Moskwy eskadrę samolotów.

Stawiska żąda sądownie premji asekuracyjnej.

Dzienniki francuskie donoszą, że pani Stawiska wystąpić ma na drogę sądową przeciwko towarzystwu asekuracyjnemu o **wypłacenie jej 1,500.000 fr.** Pani Stawiska ma przytem wykazać, że samobójstwo jej męża nie było ani aktem świadomym, ani dobrowolnym. **Zdaniem jej Stawiski był człowiekiem chorym umysłowo,** na dowód czego ma przedstawić liczne zaświadczenia lekarskie.

9000 osób zabitych w czasie trzęsienia ziemi w Indjach

według oficjalnego sprawozdania.

W Londynie otrzymano oficjalne sprawozdanie od administracji Brytyjskiej z prowincji indyjskiej Bihar Orissa. które podaje straty materjalne i w ludziach w czasie ostatniego trzęsienia ziemi w Indjach. Ilość zabitych obliczana jest na przeszło **6.000 osób.** W samej **prowincji Nepal zginęło 3.000 ludzi.** Ogólna więc liczba zabitych w powyższych dwu prowincjach **wynosi 9.000 osób.** W mieście Mazaffarpar **zginęło 2,000 osób.**

Zawody narciarskie w starem mieście sławackiem.

Banska Bystrica, w której rozpoczynają się współzawodnictwa międzynarodowe narciarskie, jest miastem bardzo starem, ma wiele patrycjuszowskich domów z piękną architekturą, cennemi portalami i fasadami. stare świątynie i wieże i kompleks budowli zamkowych z XII stul. Z nowoczesnych gmachów wyróżniają się **Narodny Dom,** wzniesiony kosztem kilku miljonów koron, z najpiękniejszą sceną i salami zebraniowemi, YMCA, Izba handlowo-przemysłowa, gimnazjum Stare przysłowie głosi: „Za živa v Bystrici — po smerti w nebi“, przypomina się i w spojrzeniu po górach okolicznych tego bańskiego czyli górniczego miasta i w jego osobliwej winiarni „pod szestkom“.

Ameryka kupuje wyspy na archipelagu australijskim.

Korespondent „Sunday Expres“ zamieszcza sensacyjną wiadomość o zamiarze rządu Stanów Zjednoczonych zapewnienia sobie bezpiecznych i dogodnych **połączeń z Filipinami, w drodze kupna francuskich i angielskich wysp, leżących na oceanie Spokojnym w pobliżu Filipinów.**

Chodziłoby przedewszystkiem o położone w archipelagu australazyjskim wyspę **brytyjską Nauru i francuskie Wyspy Książęce.** Ameryka pragnęłaby na tych wyspach wybudować bazę morską, aby w ten sposób zabezpieczyć sobie bezpośrednią drogę powietrzną i morską z San Francisco na Filipiny.

W tym celu Stany Zjednoczone zamierzają w najbliższym czasie zaproponować Anglji i Francji odstąpienie szeregu wysp na Pacyfiku, **w zamian za skreślenie części długu tych państw.**

DAWNY MARYNARZ — KAPELANEM MARYNRKI. Ks. Biskup z Haarlem wyświęcił w tych dniach pierwszego kapłana holenderskiego, przeznaczonego dla t. zw. „apostolatu morskiego“. Jest nim ks. Jan Welsch. Ks. Wełsch, przed wstąpieniem na Teologję i do Seminarjum duchownego. **pracował przez przeciąg pełnego roku na okręcie jako marynarz,** by zapoznać się z własnego doświadczenia ze specyficznemi warunkami duszpasterstwa wśród marynarzy. (KAP.)

REKORD POBITY — SAMOLOT ROZBITY. W okolicach portu Alcaza (Brazylja) znaleziono na plaży zniszczony samolot włoski. **na którym Lombardi i Mazotti przelecieli z Rzymu do Buenos Aires.** Obaj lotnicy wyszli bez szwanku, tylko radjotelegrafista i mechanik są lekko ranni.

Do Rzymu nadeszła w tej sprawie depesza Lombardi'ego, że samolot zmuszony został do lądowania pod Natalem. **Przelot nad oceanem był** bardzo utrudniony z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych. Mimo to **lotnicy pobili wszelkie rekordy przelotu z Europy do Ameryki, gdyż odległość z Rzymu do Natalu przelecieli w ciągu 46 godzin.**

ZNOWU ZLYNCZOWANIE MURZYNA. Z miejscowości **Tampa** na Florydzie donoszą o nowym wypadku zlinczowania przez tłum pewnego murzyna. Murzyn ten został zaaresztowany **pod zarzutem napaści na białą kobietę.** W czasie, gdy policjant prowadził murzyna do aresztu, **napadł** na nich tłum, który policjanta uprowadził, zaś nieszczęsnego murzyna na miejscu zastrzelono. **Po dokonaniu aktu linczu napastnicy uwolnili policjanta, a sami zbiegli.**

UBYTEK LUDNOŚCI W CZECHOSŁOWACJI. Według statystyki ogłoszonej w prasie czeskiej, zauważyć się daje w ostatnich czasach powolny ubytek ludności w republice czechosłowackiej. I tak gdy w roku 1932 w I. półroczu zawarto **60.150 małżeństw,** w roku 1933 w I. półroczu zawarto ich już **tylko 57.430.** Liczba narodzin wykazuje ubytek. gdyż w tym samym okresie w roku 1932 **urodziło się dzieci 163.332.** w pierwszej połowie zaś 1933 roku **150.307.** W tym samym okresie **powiększyła się liczba zgonów o 3.035 u dzieci.** Największy ubytek w przyroście daje się zauważyć w Czechach, potem na Morawach i Śląsku. **Na Słowaczyźnie natomiast i na Rusi Podkarpackiej ilość urodzin wzrasta.**

—oo—

Ruch wydawniczy

JURY KONKURSU NA NOWELĘ „TĘCZY“. W uzupełnieniu ogłoszonego już komunikatu o „Konkursie na nowelę”, rozpisanym przez Wydawnictwo „Tęczy“, podajemy skład sądu konkursowego do którego weszli: red. A. Kawczyński, red. Cz. Kędzierski, red. J. Kisielewski, dr. J. Keller, dr. Z. Kosidowski, M. Pachucki, prof. U. P. dr. Pollek, prof. I. Stein, A. Szottowa, dr. J. Sztaudynger, dr. K. Troczyński. Przesyłki z nowelami na konkurs należy kierować listem poleconym **najpóźniej do 15 lutego** pod adresem redakcji „Tęczy“ Poznań. Al. Marcinkowskiego 22. z napisem na kopercie „Konkurs na nowelę”. Nagrody są następujące: **Pierwsza — 400 zł.** druga 200, trzecia 100, czwarta 75, piąta 50 zł. .

Nowele należy opatrzyć dowolnie obranem godłem, które umieszcza się również na osobnej kopercie, zawierającej imię, nazwisko oraz dokładny adres autora.

Zima a moda.

Zima należy do **najzdrowszych** okresów roku dzięki czystości i przejrzystości powietrza. Kurzu zimą niema wcale, a słońce potrafi grzać tak silnie, że nawet podczas największego mrozu można się opalić. Ubranie zimą powinno być **lekkie ale ciepłe.** Pończochy muszą być bezwzględnie wełniane, buciki o możliwie grubej podeszwie — wygodne i nie obcisłe. Pod spodem również należy ubierać się ciepło. Wełniane kombinezony noszone na ulicy należy w mieszkaniu zdejmować. Rękawiczki na zimę najodpowiedniejsze są z wełny. Szyja powinna być okryta szalikiem. Oddychać należy nosem, żeby do płuc dostawało się ogrzane powietrze. Parogodzinny spacer jest nieodzownym warunkiem zdrowia, ale nie zastąpi on wakacji na tle pięknego krajobrazu górskiego. Przy obecnym rozwoju turystyki każdy prawie pracownik może sobie na taki luksus pozwolić. Na terenie zimowego sportu mądrze i racjonalnie skompletowana garderoba gra pierwszorzędną rolę. Wobec tego, że brzydkie rzeczy nie są tańsze od ładnych, wystarczy tylko dobrze zastanowić się, aby i sobie i bliźniemu sprawić przyjemność. Najwygodniejszym i najbardziej celowym strojem, umożliwiającym swobodę ruchów czy to podczas jazdy na lodzie, czy na saneczkach, lub nartach są **spodnie.** Spodnie prócz tego, że są wygodne, nadają sylwetce kobiecej wyraz smukłości i elastyczności. Najczęściej widzi się spodnie długie, do kostek, z dwiema głębokiemi kieszeniami na przodzie. Kolory dowolne: bronzowy, granatowy, zielony. Materjał: gruba wełna, sukno lub impregnowany trykot. Bardzo praktyczne są spodnie zaopatrzone na dole w gumową taśmę, z szelkami z tego samego co spodnie materjału. Najwygodniejsze są spodnie zapinane na bokach. Dla pań tęższych dobre są spodnie-spódnice, przypominające raczej spódnicę. Nowością są spodnie krótkie, do kolan, zrobione w ten sposób, że można je dowolnie przedłużać, aż do długości zwykłych narciarskich spodni. Drugą niemniej ważną częścią garderoby sportowej są marynarki i kurtki. Te ostatnie bywają krótkie do pasa, przylegające do figury, zapięte na jeden lub dwa rzędy guzików. Niezmiernie twarzowe są kolorowe marynarki z zamszu, najczęściej ozdobione dużemi kieszeniami i szerokim paskiem. Trzecim niemniej ważnym i najbardziej dekoracyjnym działem garderoby sportowej są bluzki, jumpry, swetry, szaliki, rękawiczki i czapeczki. Beret pozostaje dalej w łasce. Rękawiczki z wełny ozdobione są sztylpami, narciarskie rękawiczki mają jeden palec.

Celine.

Szczepionki przeciw tyfusowi plamistemu

Do dziś dnia trwa między lekarzami spór o zarazek tyfusu plamistego, którego małą epidemję zanotowano ostatnio w kilku miejscowościach w Polsce, nie przeszkadza to jednak badaczom w próbach sporządzenia skutecznej szczepionki przeciw tej chorobie. Próby te uwieńczono doskonałemi rezultatami przeprowadzili Polak, prof. biologji na Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, dr. Rudolf Weigl i Francuz, laureat nagrody Nobla, prof. Charles Nicolle, z Instytutu Pasteur'a w Tunisie.

Mimo rozbieżności zdań, większość badaczy przyjmuje, że zarazkiem wywołującym dur plamisty jest **bakterja wykryta w r. 1912 przez Amerykanina Ricketsa i Niemca Provazeka,** nazwana ku ich czci Ricketsia-Provazeki. Zarazek ten dostaje się z krwi chorego na dur plamisty do przewodu pokarmowego wszy ubraniowej, która po „opiciu się“ taką krwią sama zapada na dur. Chora wesz pozbywa się zarazków razem z wydzielinami. Człowiek zdrowy, na którego taka chora wesz przedostała się, wciera sobie przy drapaniu w skórę wydalono przez wesz zarazki, co prowadzi do infekcji.

Odkrycie prof. Nicolle, że dur plamisty przenoszony jest przez wesz, skłoniło prof. Weigla do podjęcia prób zmierzających do wyzyskania żyjących w przewodzie pokarmowym wszy, zarazków do sporządzenia szczepionki. Prof. Weigl założył sobie w swej pracowni specjalną „farmę” z dziesiątkami tysięcy wszy, na których wykonywał doświadczenia. Zakażał je, zabijał, wyjmował z nich pełen zarazków tyfusu przewód pokarmowy, rozcierał go, sporządzał zawiesinę i zakażał nią nową partję insektów. **Po 14 latach żmudnej pracy prof. Weigl sporządził szczepionkę,** która składała się z wyhodowanych w przewodzie pokarmowym wszy zarazków duru plamistego, zabitych fenolem. Szczepionkę wstrzykuje się podskórnie. Trzykrotny jej zastrzyk wywołuje odporność. O skuteczności tego zabiegu przekonał się prof. Weigl na sobie i na swych współpracownikach, którzy po poddaniu się szczepienia cieszą się doskonałem zdrowiem, podczas gdy dawniej, przed zastosowaniem szczepionki często chorowali.

Drugi badacz, który może poszczycić się pięknemi wynikami w tej dziedzinie, prof. Nicolle, obrał w poszukiwaniu szczepionki przeciwtyfusowej nieco inną drogę. Zakażał on zarazkiem tyfusu plamistego **świnki morskie,** poczem gdy te zachorowały, zabijał je, **wyjmował mózg i podawał zwierzętom zdrowym do zjedzenia.** Zwierzęta te, po spożyciu zakażonego mózgu, przebywały wprawdzie dur, w bardzo jednak łagodnej formie, później zaś okazywały odporność przeciw zakażeniu. Widocznie bakterje tyfusowe ulegają w organizmie świnki morskiej częściowemu osłabieniu, skoro nie wywołują choroby, a mimo to zmuszają organizm zwierzęcia do produkowania ciał obronnych przeciw bakterjom tyfusu nieosłabionym. W podobny sposób udało się prof. Nicolle uodpornić szereg innych zwierząt nie wyłączając małp.

Czy ten sposób szczepienia może uodpornić przeciw durowi plamistemu również człowieka, — niewiadomo. Prof. Nicolle przekonał się wprawdzie, że i człowiek może spożyć bezkarnie mózg świnki morskiej, zakażonej durem. Doświadczenia jego są jednak znacznie późniejsze od badań naszego rodaka prof. Weigla, tak że nie mogły narazie dać odpowiedzi na to pytanie.

K-k.

Sport.

Narciarskie sensacje sportowe w okresie „Święta zimy“.

Święto Zimy urządzają narciarze ku uczczeniu Piętnastolecia swego Związku. Nic też dziwnego, że w dziedzinie narciarskiej najwięcej sensacji sportowych czeka na nas w tym okresie. A więc osią sportowych wydarzeń „Święta Zimy“ będą wielkie międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski w dniach od 8 do 12 lutego 1934 r. Karta uczestnictwa „Święta Zimy“ daje nie tylko 70 proc. zniżkę indywidualną na kolejach, we wszystkich rodzajach pociągów do Zakopanego i zpowrotem, ale również **prawo bezpłatnego wstępu na wszystkie imprezy sportowe, organizowane przez Polski Związek Narciarski oraz Komisję Sportową w Zakopanem.**

Program imprez przedstawia się następująco: Dnia 8/II. 1934 r. jako pierwsza część kombinacji alpejskiej o Mistrzostwo Polski **bieg zjazdowy.** Trasa będzie znajdowała się wysoko w górach. W drugim dniu kombinacji alpejskiej odbędą się biegi slalomowe, prawdopodobnie w Dolinie Kondratowej, połączone z biegiem pań o Mistrzostwo Polski. Kombinacja norweska odbędzie się w dniach 10 i 11 lutego. 10. II. odbędą się biegi na 18 klm. i bieg juniorów, 11. II. skoki na wielkiej skoczni na Krokwi i to dwa konkursy równocześnie jeden po drugim — konkurs skoków do kombinacji norweskiej i konkurs skoków otwarty. Wreszcie poniedziałek 12. II. przyniesie nam Maraton narciarski, wielki bieg 50 klm.

W zawodach wezmą udział najlepsi zawodnicy polscy, którzy ostatnio są w dobrej formie. Pozatem bierze w zawodach tych udział **elita narciarzy zagranicznych,** reprezentowane są bowiem **Czechosłowacja, Norwegja, Finlandja, Węgry, Szwecja, Jugosławja i Bulgarja.** Będą to zawody najważniejsze w całej Europie poza Alpami.

Podnieść należy, że wszyscy narciarze zagraniczni zjeżdżający do Rabki na Międzynarodowe Mistrzostwa Akademickie zostają w Polsce i przyjeżdżają na Mistrzostwa Polski, by w nich wziąść udział na terenie zakopiańskim. Dzięki niebywałym jak na obecne czasy zniżkom kolejowym będzie Zakopane w okresie Mistrzostw Polski wielkim obozem narciarskim.

Ciekawa uchwała Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Na ostatniem posiedzeniu, Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił zgłosić na Walne Zgromadzenie PZPN wniosek **o zniesienie Ligi.** Zarząd PZPN uważa, że **Liga w obecnej formie nie da się utrzymać, wobec tego wypowiada się za powrotem do dawnego systemu mistrzostw okręgowych.** Po ukończeniu rozgrywek okręgowych odbyłyby się zawody międzyokręgowe, a następnie półfinały i finały. Ogółem w walce o mistrzostwo Polski **wziąłoby udział mniej więcej 20 drużyn,** podzielonych na grupy. **Warszawa i Kraków** zgłosiłyby po 3 drużyny, Śląsk, Poznań, Lwów i Łódź po dwie drużyny, a słabsze okręgi po jednej drużynie. Zwycięscy poszczególnych grup walczyliby dopiero w finale.

CZARNI — KRYNICKIE TOW. HOKEJOWE.

We wtorek odbyły się w Krynicy hokejowe zawody rewanżowe o mistrzostwo Polski pomiędzy **Krynickiem Tow. Hokejowem a lwowskimi Czarnymi.** Zwyciężyli Czarni w stosunku 3:1 (1:0, 2:1, 0:0). Warunki atmosferyczne dobre, lód doskonały.

GEDANJA MISTRZEM HOKEJOWYM GDAŃSKA.

W finałowym meczu hokeja lodowego o mistrzostwo Gdańska Gedanja **pokonała** niemiecką drużynę Danziger Schlittschuhclub w stosunku 3:2 (1:1, 2:1, 0:0), zdobywając **tytuł mistrza Gdańska.**

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

luty

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Monumentalne wydanie dzieł Chopina.

The Oxford Original Edition of Frederic Chopin.

Od kilku lat oczekiwaliśmy pojawienia się tego wydawnictwa, przygotowywanego z benedyktyńską sumiennością i bezprzykładnym entuzjazmem przez Edwarda Ganche'a, wielce zasłużonego prezesa Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Paryżu i autora znanej z licznych nakładów biografji genjalnego naszego kompozytora. Otrzymaliśmy wreszcie trzy przepyszne tomy, wytłoczone w oficynie Oxford University Press w Londynie. Dzieło genjuszu Chopina — w tej formie, w jakiej kompozytor dał światu swoje utwory, w formie najbardziej autentycznej, staje się ponownie własnością społeczeństwa. Pomiędzy bowiem oryginalnemi wydaniami jego muzyki, robionemi pod okiem twórcy z rękopisów, a temi, z których dzisiejsze pokolenie gra nokturny czy preludja zachodzą nietylko pewne odchylenia, ale znaczne niekiedy różnice, wynikłe — nieraz — z powodu przeoczenia korektora, najczęściej wszakże wskutek samowolności nowych wydawców. Od roku 1879, w którym wobec kompozycyj Chopina przestały obowiązywać przepisy międzynarodowej konwencji o prawie autorskiem, prawie wszystkie większe muzyczne firmy nakładowe przystępowały do publikacji dzieł mistrza w opracowaniu głośniejszych pianistów epoki. Publikacyj takich namnożyło się do przesady. Ale w tych instrukcyjnych wydaniach, w których można było dopuszczać się podawania wskazówek: jak ten lub ów pasaż należy ujmować stosując właściwe palcowanie pojawiały się także rzeczy — absolutnie niedozwolone w odniesieniu do tekstów chopinowskich. Naturalnie, że pozostawał w nich duch Chopina, którego istoty nie naruszał jeszcze jakiś wtrącony bemol lub krzyżyk w miejscu, w którem go autograf kompozytora nie zaznaczył. Nikt wszakże z grających utwory Chopina z nut robionych w XX-tem stuleciu, nie zastanawiał się nad ilością zmian, dokonywanych przez nowych wydawców i przyjmował wszystko in bona fide za rzeczy nie sprzeciwiające się intencjom Chopina. W małem studjum o rękopisach i pośmiertnych utworach Chopina, ogłoszonem w książce p. t. Dans le souvenir de Frederic Chopin przytoczył Edward Ganche niepokojącą cyfrę zmian, zachodzących między tekstem Barkaroli, wydanym przez jedną z wielkich firm współczesnych, a autografem mistrza, znajdującym się w posiadaniu Ganche'a. Zmian tych i błędów naliczył Ganche niemniej niż dziewięćdziesiąt. Ponieważ zaś Ganche w tymsamym artykule wskazał na kilka śmiałych poprawek, zrobionych przez Juljusza Fontanę w opublikowanych przez niego po śmierci Chopina utworach wielkiego kompozytora, które to poprawki w konsekwencji musiały wywołać zaniepokojenie: czy wogóle jeszcze posiadamy muzykę Chopina — czy już tylko wtręty, błędy i samowolne dodatki do pierwotnego tekstu jego dzieł, więc sprawa filologicznie ścisłego wydania spuścizny genjalnego twórcy stała się coraz bardziej piekącą.

Zadanie, które wziął na swoje barki Edward Ganche, nie było łatwe. W przedmowie do wspaniałej edycji mówi Ganche, że oryginalne wydanie dzieł Chopina jest wielką rzadkością. Ganche uważa je — w przeciwieństwie do późniejszych wydawców Chopina — za najbardziej miarodajne, chociaż stwierdził w niem pewne warjanty w stosunku do rękopisów. Do roku 1879 ukazały się trzy kompletne wydania Chopina: w r. 1860 Richault-Tellefsena, w r. 1864 wydanie Gebethnera i Wolffa, w r. 1873 Klindwortha (u Jürgensona w Moskwie), wreszcie w r. 1879 wydanie H. Scholtza (u Petersa w Lipsku). W tymsamym roku wydał Karol Mikuli, który należał do uczniów Chopina w ostatnich latach jego życia, komplet utworów Chopina w nakładzie Fr. Kistnera. Ponieważ dawniejsi wydawcy powoływali się na posiadanie dzieł Chopina, opatrzonych jego własnoręcznemi korrekturami i na wgląd w rękopisy mistrza, Mikuli starał się zdyskwalifikować wydawnictwa te śmiałem twierdzeniem, że powoływanie się na autografy Chopina jest zupełnie bezpodstawne, ponieważ roi się w nich od błędów pisarskich, fałszywych nut i wartości rytmicznych, fałszywych akcydencyj i kluczy, fałszywych łuków i oznaczeń oktaw, od brakujących punktów i interwałów w akordach. Ale naturalnie wszystkie te niedokładności tekstu, których nie usunięto w innych wydaniach nie zachodzą w jego własnem wydaniu, ponieważ oparło się ono na dokonywanych przez Chopina w czasie lekcyj z Mikulim poprawkach i na skorygowanych przez mistrza egzemplarzach, dostarczonych Mikulemu przez hr. Delfine Potocką, ks. Marcelinę Czartoryską i inne uczennice Chopina. Ganche odpiera bardzo energicznie twierdzenia Mikulego, dowodząc, że przeciwnie rękopisy Chopina odznaczają się najdalej idącą niezawodnością tekstu i stanowią najwierniejsze źródło twórczej woli mistrza, wyrażonej w poszczególnych kompozycjach. Jaką zaś wagę przywiązywano do dzieł Chopina i jak ubiegano się o w dostarczeniu społeczeństwu najbardziej odpowiedzialnego wydania, wystarczy wymienić nazwiska niektórych bodaj wydawców chopinowskich: Liszt — Brahms — Reinecke — Franchomme (wydanie krytyczne Breitkopfa i Haertla), Richter, Jadassohn, Mertke, Köhler, Teodor Kullak, Hans von Bülow, Bohn, Kleczyński, Michałowski, Friedman, Cortot, Brugnoli, — nie mówiąc o wielu jeszcze innych.

Autor cennej monografji o Chopinie, Fr. Niecks, mówił (przed przeszło czterdziestu la-

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 1: Ignacego b. m., Sewera, Brygidy p.
Wschód słońca: 7.19, zachód: 16.22.
Długość dnia 9 godzin.
Piątek 2: Oczyszczenie N. M. P. (Matki Boskiej Gromnicznej), Fortunata).
Wschód słońca: 7.19, zachód 16.22.
Długość dnia 9 godzin i 3 min.

—oo—

WSPARCIA DLA UBOGICH zostały rozdane przez Zarząd m. Krakowa między ubogich chrześcijan z różnych fundacyj. Rozdanie wsparć poprzedziła uroczysta Msza św. żałobna, odprawiona za dusze ś. p. Fundatorów w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie Zostało rozdanych ogółem 222 wsparć na łączną kwotę 3.139 zł.

SPRAWĘ KANALIZACJI GRUNTÓW PAŃSTWOWYCH W PŁASZOWIE, przeznaczonych na drobne budownictwo, omawiano wczoraj na posiedzeniu gospodarczem Zarządu m. Pozatem m. in. zatwierdzono inwentarz i plan adaptacyj w Rzeźni i Targowicy miejskiej.

OPŁATEK URZĘDNIKÓW GMINY M. KRAKOWA odbył się we wtorek 30 b. m w Domu Towarzystwa przy Al. Krasińskiego 18, gdzie zgromadzili się bardzo licznie urzędnicy gminy wraz ze swojemi rodzinami. Imieniem Prezydjum miasta przybył p. wiceprez. inż. Skoczylas. Prezes Towarzystwa dyr. J. Krzyżanowski złożył na ręce inż. Skoczylasa i Dyrektora Zarządu miejskiego p. St. Hergota życzenia dla całego Zarządu miejskiego, oraz wszystkim urzędnikom i urzędniczkom, oraz ich rodzinom. Przy skromnej wieczerzy mile upłynął wieczór urozmaicony śpiewem Chóru i Orkiestrą Towarzystwa.

CENY KONI. Wczoraj płacono na targu za konie pojazdowe od 120 do 200 zł: za konie lekkie od 100 do 170 zł; za konie rzeźne od 90 do 70 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 6 sztuk.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO CIĘŻAROWE Stan. Szewczyk robotnik. lat 21, przewieziony został przez Pogotowie z ul. Starowiślnej. gdzie się zdarzył wypadek wczoraj przed południem, do szpitala św. Łazarza. Odniósł on rany na skroni i lewej ręce.

ZBRODNICZY CZYN MATKI. Wczoraj w nocy przebudzili się lokatorzy kamienicy przy ul. Krakowskiej 56. a to z powodu płaczu dziecka... w ustępie. Stwierdzono, że w dole kloacznym znajduje się noworodek. Zawezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe i Straż pożarna. która wydobyła dziecko z ustępu. Noworodek. płci męskiej. wrzucony został bezpośrednio po porodzie do dołu przez nieznaną na razie. występna matkę. Dziecko przewieziono do szpitala św. Łazarza; za niegodną matką wdrożono dochodzenia.

UKRADŁ KOŁNIERZ FUTRZANY. Tanim kosztem (właściwie bez kosztów) chciał dojść do kołnierza futrzanego niej. L. Musiał, lat 23, bez pracy i stałego miejsca zamieszkania. Poszedł tedy do składu futer Antoniego Trąbki (ul. Szewska 12) i ściągnął tam wspaniały kołnierz. oryginalnego lisa, wartości 195 złotych. Złodziejaszek niedługo cieszył się zdobyczą; zatrzymany przez policję musiał Musiał kołnierz oddać, a sam powędrował do aresztu.

Adoracja Najśw. Sakramentu. W uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej odbędzie się całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

O komunizm oskarżeni sami żydzi.

(Z SALI SĄDOWEJ).

Siedem mało pachnących „kwiatków" zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych w tut. sądzie okręgowym: Pola **Wolfgang,** Markus **Litoczewski,** Giza **Ingberg**, Abraham Hirsch **Stepel,** Benjamin **Hotstein,** Icek **Herschowitz** i Jakób **Kühnreich...** Najmłodszy — lat 19, najstarszy — lat 23. Oczywiście „niewinni". Nie należą do partji komunistycznej (choć kilkakrotnie karani za komunizm), nic robili nic złego. Wprawdzie 5 marca ub. r. zebrali się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, wprawdzie Pola Wolfgang przemawiała... Akt oskarżenia zarzuca jej, że wygłosiła mowę podburzającą i wzywała do urządzenia demonstracyj ulicznych. Gdy grupa komunistów wyszła na ulicę, jeden z posterunkowych chciał zatrzymać prowodyrkę. Jednak 22-letnia Pola Wolfgang zaczęła krzyczeć, wyrywać się i namawiać kolegów do „odbicia" jej z rąk policjanta. Wówczas nadbiegło dwu posterunkowych na pomoc koledze i komunistkę aresztowano.

Wczoraj nie zapadł jeszcze wyrok na wymienionych komunistów: przewodniczący sędzia dr. **Sawicki** odroczył sprawę celem przesłuchania dalszych świadków.

Pili i kradli.

Czterech parobków upiło się w karczmie Czepiela w Krzyżówce k. Krakowa. Było to 12 lipca ub. r. Następnie wybiegli z karczmy na dwór, a zobaczywszy stojące tam furmanki, **zaczęli kraść** z nich towary, jakie przywieźli ze sobą z miasta gospodarze. Właściciele chcieli stanąć w obronie swego mienia. lecz parobcy dobyli noży i sztyletów i zaczęli niemi wymachiwać. Gospodarze woleli nie zaczynać bójki i uciekli.

Trybunał sądu okręgowego w składzie: dr. **Pilarski,** dr. **Solecki** i dr. **Merunowicz** — rozpatrzyli sprawę i skazali: osk. **Fr. Burdę, St. Miętkę i St. Zarskiego** po 6 miesięcy więzienia; osk. **E. Kisielewskiego** uwolniono. Oskarżał prok. dr. **Przytulski.**

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Wielką uroczystość urządza Zw. Podhalan dnia 2 lutego, w sali Kopernika Un. Jag. ku czci Piewcy Tatr, Franciszka Nowickiego. w 70-tą rocznicę Jego urodzin. Uroczystość ta będzie hołdem dla wielkiego poety Tatr, który mu złoży lud Podhala. Bezpośrednio po uroczystości na Uniwersytecie odbędzie się śniadanie, wydane na cześć poety w Starym Teatrze.

Wpisy na kursy zawodowe, obsługi maszyn parowych, rękawnicznictwa, krawieckie. krawieczyzny, wyrobu kołder oraz trykotarstwa ręcznego i maszynowego przyjmuje się w Dyrekcji Instytutu Rzem.-Przem., ul. Smoleńsk 9 w godz. od 8—2.

„Dzieci pana majstra" — przedstawienia dla dzieci w sali Bolońskiego odbędą się w piątek 2 bm. i w niedzielę 4 bm. o godz. 11-tej, oraz w sobotę 3 bm. o godz. 3.30 pop.

Kurs dla sióstr Pogotowia Sanitarnego urządza Polski Czerwony Krzyż z dniem 19 lutego br. Kurs trwać będzie 3 miesiące, opłata wynosi 20 zł. Wyjaśnień udziela Biuro Pol. Czerwonego Krzyża (ul. Podwale 7, I p.) od 9—11 rano.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu odbędzie się z okazji uroczystości Założyciela, św. Franciszka Salezego, w niedzielę dnia 4 lutego br. w klasztorze SS. Wizytek w Krakowie. przy ul. Krowoderskiej l. 16.

Porządek nabożeństwa: W sobotę 3 bm. wstępne nieszpory o godz.5; w niedzielę dnia 4 bm. pierwsza Msza św. o godz. 6 i pół, o godzinie 7-ej Msza św. celebrowana przez JE. Najprzew. Ks. Metropolitę Adama Stefana Sapiehę, wotywa o godz. 9. O godz. 10 Suma pontyfikalna, celebrowana przez JE. Ks. Biskupa St. Rosponda. Popołudniu nieszpory z kazaniem o godz. 4 i pół.

ty), że pomimo obfitości materjału do krytycznego wydania dzieł Chopina, wykluczona jest możliwość dokonania takiego — w każdym kierunku zadowolającego dzieła, ponieważ wydanie takie zawierałoby w sobie zbyt mało pewności, ażeby przy byle okoliczności nie apelować do indywidualnego smaku i sądu wydawcy. Sami uczniowie Chopina nietylko odrzucali publikacje dzieł swojego mistrza, dokonane przez innych, ale nawet nie zgadzali się na wydania, pochodzące z ich kół.

Edward Ganche postanowił oddać nam do rąk wierny tekst muzyki Chopina bez najmniejszych zmian i dodatków w stosunku do wydania oryginalnego na którem sam Chopin dawał sztycharzom znak: „imprimatur". Oczom, przyzwyczajonym do nut przeładowanych znakami wszelkiego rodzaju, upstrzonych tuzinami liter, regulujących narastanie dynamiki, tuzinami kreseczek nad nutami i pod nutami, punkcików i strzałek, mających uwydatnić wykonanie każdego poszczególnego tonu, łuków i klamr frazowania — karty wydania Oxfordzkiego przedstawiają obraz czegoś — jakby nie wykończonego, co gwałtownie wymaga uzupełnień. Tak, Chopin nie nadużywał znaków agogicznych, całe strony dzieł swoich pozostawiał bez jednej wskazówki na punkcie zmiany tempa, czy dynamiki; nie wiele dbał o to czy łuki frazowania, machnięte nad nutami, odpowiadają dokładnie średniówkom jego wierszy, poematów muzycznych. Wystarczało mu, że sam umiał wykonywać swoje dzieła tak jak chciał i uczniów swoich przysposabiał do właściwego odtwarzania ich. Liczył na to, że ci, co go zrozumią, co odczują jego intencje, dadzą sobie radę z ukrytemi trudnościami interpretacyjnemi jego kompozycyj, tym zaś, którzy mogliby dojść do tego dopiero przy pomocy setek znaczków orjentacyjnych, tym znaczki te i tak nie wiele pomogą... Należy jeszcze pamiętać, że w epoce Chopina, wiele rzeczy w muzyce uważało się za same przez się zrozumiałe, wiele rzeczy pozostawiało się dowolnej, swobodnej ocenie wykonawców. Riemannowska nauka o frazowaniu, zastosowana do sonat Beethovena czy fug Bacha wydaje w tak pojętych wydaniach rezultaty, na których widok twórcy oniemieliby z przerażenia. Przyrost aparatu instrukcyjnego w wydawnictwach chopinowskich odpowiada zupełnie potrzebom naszych czasów i nie wolno — pod żadnym warunkiem — zmieniać w dziełach mistrza tego wszystkiego, co jest wyrazem jego natchnienia i świadomej celu artystycznego woli. Wydawnictwo Edwarda Ganche'a usunie liczne wątpliwości, jakie wskutek tylu różnych publikacyj nastręczają kompozycje Chopina. Jeżeli Mendelssohn mógł — ze swojego punktu widzenia — mówić, że „w muzyce Chopina nie wie się niekiedy rzeczywiście, czy coś jest dobrze, lub fałszywie" — (grały tu rolę nie błędy drukarskie — naturalnie — ale ogromna różnica stylów, zachodząca między dziełami obu kompozytorów), to dzisiaj możemy twierdzić z całą pewnością, że jest tak jak jest, a nie inaczej.

Wydawnictwo **Oxford University Press** stało się koroną całej dotychczasowej działalności Edwarda Ganche'a około sztuki Chopina i chwały jego genjuszu. Za włożony w trud tej długiej do ostatka sumiennej, mozolnej pracy — zapał i poświęcenie, spotyka dzisiaj Ganche'a najgorętsza wdzięczność ze strony wszystkich wielbicieli Chopina w całym świecie. Jeżeli zaś powiem, że z naszej strony spotyka się Edward Ganche z podwójną wdzięcznością, rację przyzna mi każdy, kto zaznajomi się z główną ideą, pod której auspicjami nasz wielki wypróbowany przyjaciel francuski oddaje się propagandzie chopinowskiej. Idea ta prześwieca dobitnie z końcowych słów przedmowy Edwarda Ganche'a do wspaniałego wydawnictwa angielskiego: „Chopin myślał z Polską, dla Polski, czuł swoją szczególnie wrażliwą duszą Polaka i nie napisał w życiu niczego, coby nie było wyrazem najczystszej polskości. Dotarł do wszystkich narodów przez jeden naród, którego imię dał wszystkim poznać, który kazał kochać, który bronił i otoczył sławą. Jest cudownym herosem tego narodu, a pomiędzy genjuszami całego świata, jest jednym z najpiękniejszych genjuszów".

ZDZISŁAW JACHIMECKI.



REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Rodzina".
Piątek po południu: „Betlcem Polskie".
Piątek wieczór: „Pieniądz to nie wszystko".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Przybłęda" (Ina Benita).
APOLLO: „Moje marzenie to ty".
WANDA: „Hrabia Zarow" (R. Arstrang).
UCIECHA: „Wielka księżna Aleksandra".
SZTUKA: „Kocham cię w środę".
SŁONKO: „Hrabina Monte-Christo" (Brygida Helm).
PROMIEŃ: „Raj podlotków".
BAGATELA: „Zabawka".
ADRIA: „Dzika dziewczyna" (Clara Bow).
ATLANTIC: „Joannie Gerhardt".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 29 stycznia do 1 lutego włącznie film p. t. „Pat i Patachon jako gazeciarze".
KINO MUZEUM od czwartku do niedzieli „Pod dachami Paryża" oraz „Skippy".

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W „BAGATELI". Dnia 2 lutego o godz. 11 rano odegraną zostanie w „Bagateli" sztuczka dla dzieci i starszych „Kopciuszek". W niedzielę 4 lutego o godz. 11-tej rano dane będzie widowisko p. t. „Bekas".

Założenie telefonu — 10 złotych.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie posiada w swoim okręgu pewną ilość wolnych linji telefonicznych i skłonna jest urządzić telefony prawie bezpłatnie, bo tylko za złożeniem 10 zł. bez pobierania dawnych opłat budowlanych. **Tak więc za 10 złotych każdy może mieć już telefon w domu.** Gdy zaś wolnych linij telefonicznych zabraknie, Dyrekcja budować będzie linje telefoniczne prawie za połowę dotychczasowych kosztów budowlanych tj. w pierwszej strefie w I. i II. grupie za opłatą tylko 45 zł. (dotychczas 75 zł.), w III i IV grupie 55 zł. (zamiast 100 zł.) i w grupie V. 65 zł. (dawniej 125 zł.). Poza strefą pierwszą za każde 100 m — 10 złotych (zamiast 15 zł.). W interesie więc publiczności leży jak najrychlej zgłosić się w przynależnym urzędzie pocztowym celem zamówienia telefonu, który natychmiast będzie zainstalowany.

Pociąg popularny do Rabki.

W niedzielę 4 lutego wyruszy z Krakowa o godz. 6.30 pociąg popularny do Rabki Zdroju; powrót pociągu do Krakowa o godz. 21.14. Cena przejazdu w obie strony ogółem 5.70 zł. W Rabce odbędą się w niedzielę międzynarodowe zawody akademickie narciarskie o mistrzostwo Polski.

Dancing-Bridge na walkę z gruźlicą urządza Sekcja Pań Tow. Przeciwgruźliczego w dniu 3 lutego o godz. 21-szej, w sali Tow. Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4). Zaproszenia wydaje Dr. Walkowski w Klinice Lekarskiej przy ul. Kopernika 15.

„Heretyk na ambonie".

Pod powyższym tytułem zapowiedziany wielkiemi afiszami wieczór dyskusyjny na Uniwersytecie Jag., na temat „Rodziny" Słonimskiego, zdziwił nie mało cały kulturalny, chrześcijański Kraków.

Salę Kopernika wypełniła w przeważnej części **publiczność żydowska**, a wieczór. którego „powaga literacka" była z góry przesądzona. wypadł — humorystycznie. **Pan A. Polewka** wszedł na katedrę ze sporym zapasem — jaj (!), i zapowiedział, że przysługuje mu to samo prawo zaczepne wobec słuchaczy, co słuchaczom wobec prelegenta. Rozprawił się krótko i decydująco z autorem „Rodziny" i z jednym z obrońców Słonimskiego, **p. B. Pochmarskim** — a jego incydent z jajami tak wesoło usposobił publiczność, że wszelkie „poważne" myśli na temat „Rodziny" Słonimskiego rozwiały się w atmosferze humoru... Z tego niefortunnego wieczoru powinno akademickie Tow Miłośników dramatu klasycznego. jako inicjator wieczoru, wysnuć na przyszłość pouczające wnioski.

—oo—

Odczyty.

„Architektonika jako zasada typologji systemów filozoficznych" — odczyt dr. J. Suchorzewskiej odbędzie się w czwartek. 1 lutego o godz. 18-tej w sali Seminarjum filozof. (ul. Józefa Piłsudskiego 4, I p.).

Tekst projektu Konstytucji uchwalony przez Sejm.

Dokończenie ze str. 2-giej.

słane do Sejmu w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia. Jeżeli Sejm jest rozwiązany, zarządzenie o ogłoszeniu stanu wyjątkowego będzie złożone nowoobranemu Sejmowi na pierwszem posiedzeniu. Sejm może zażądać uchwalenia zarządzenia. Wniosek taki nie może być głosowany na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony. Jeżeli Senat wypowie się za uchwałą Sejmu, Rząd niezwłocznie uchyli zarządzenie. Ogłoszenie stanu wyjątkowego daje Rządowi prawo zawieszania na czas trwania tego stanu swobód obywatelskich oraz możność korzystania z uprawnień szczególnych, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym

61. W razie konieczności użycia sił zbrojnych do obrony Państwa, Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi stan wojenny na obszarze całego Państwa lub jego części. Podczas trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo bez upoważnienia Izb Ustawodawczych wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego, z wyjątkiem zmiany konstytucji, przedłużyć kadencję Sejmu do czasu zawarcia pokoju oraz otwierać, odraczać i zamykać sesje Sejmu i Senatu w terminach, dostosowanych do potrzeb obrony Państwa. jak również powoływać do rozstrzygania spraw. wchodzących w zakres działania Izb Ustawodawczych, Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te Izby w głosowaniu stosunkowem. W czasie trwania stanu wojennego Rząd korzysta z uprawnień przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym, a nadto z uprawnień szczególnych, określonych ustawą o stanie wojennym.

XIII. Zmiana Konstytucji.

62. Zmiana Konstytucji może być dokonana z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu lub 1/4 ustawowej liczby posłów.

Wniosek, postawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej, może być głosowany tylko w całości i bez zmian lub ze zmianami, na które Rząd imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej wyrazi zgodę.

Ustawa, zmieniająca Konstytucję z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, wymaga zgodnych uchwał Sejmu i Senatu, powziętych zwykłą większością głosów; z inicjatywy zaś Rządu lub Sejmu — zgodnych uchwał, powziętych większością ustawowej liczby posłów i senatorów.

Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu 30 dni po otrzymaniu ustawy, zmieniającej Konstytucję zwrócić ją Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej niż na następnej kadencji.

Jeżeli Izby Ustawodawcze uchwalą ponownie ustawę bez zmian, Prezydent Rzeczypospolitej stwierdzi jej moc i zarządzi ogłoszenie, chyba że rozwiąże Sejm i zarządzi odnowienie się Senatu w pełnym składzie.

XIV. Dziedziny nie objęte zmianą Konstytucji.

63. Art. 99, 109 — 118 i 120 Konstytucji 17 marca 1921 roku zachowują swą moc.

Życie gospodarcze

Rozpoczęcie budowy pierwszego okrętu w stoczni gdyńskiej.

W stoczni gdyńskiej odbyła się uroczystość **założenia pierwszego okrętu na stapleu i poświęcenia** hali okrętowej. Po dokonaniu aktu poświęcenia, okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Dunin, podkreślając, ile potrzeba było trudu i energji, aby dojść do dzisiejszej chwili **gotowości stoczni do budowy okrętów.** Prace nad budową stoczni **trwały prawie całe 5 lat** i tylko dzięki zbiorowemu wysiłkowi i poświęceniu przełamano wszelkie trudności i obecnie silni doświadczeniem lat ubiegłych i silni na duchu stoimy w obliczu zadania budowy naszej floty morskiej własnemi siłami.

Ubezpieczalnie przystępują do wypłaty zaopatrzeń inwalidzkich dla robotników

Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników przystąpił do **wypłacania zaopatrzeń inwalidzkich robotnikom, nie posiadającym środków utrzymania (bezrobotnym),** którzy w dniu 1 stycznia 1934 r. mieli **ukończone 65 lat życia.**

Zaopatrzenie wynosi **20 zł. miesięcznie** i przysługuje robotnikom, urodzonym przed 1 stycznia 1869 r., bez różnicy płci, nie wyłączając służby domowej, pozbawionym środków utrzymania, **którzy byli poprzednio w ciągu ostatnich 14 lat przynajmniej przez 4 lata zatrudnieni na obszarze Państwa Polskiego** z wyjątkiem województw poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa

Ruch turystyczny słabnie.

CUDZOZIEMCY PRZEJEŻDŻAJĄ TYLKO PRZEZ POLSKĘ, NIE ZATRZYMUJĄC SIĘ W NIEJ.

Ruch turystyczny słabnie wszędzie. Kryzys gospodarczy na całym świecie dał się tak we znaki, że nawet kraje, jak Włochy, Francja, Szwajcarja i Egipt przechodzą przesilenie turystyczne. Przemysł hotelowy przestał się rozwijać, a wiele przedsiębiorstw, obliczonych na duży ruch obcokrajowców, **kończy sezon deficytem. Zmniejszył się też wydatnie ruch turystyczny i w Polsce,** która w porównaniu z innemi krajami posiada dla turysty mniej atrakcyj.

W r. 1930 nasze zagraniczne placówki udzieliły **318.913 wiz,** w r. 1931/32 — 266.836, a w r. 1932/33 **już tylko 200.571.** W ciągu zatem **jednego roku, spadek wynosił 24.8%.** Ale ujemna strona tego zjawiska polega właściwie nie na samym tylko spadku ilości odwiedzających nas gości, gdyż to samo można stwierdzić i gdzieindziej. Chodzi o to, że **coraz rzadziej przyjeżdżają do nas obcokrajowcy na dłuższy, choćby tylko na kilkodniowy** pobyt. Udzielane wizy bywają bądź pobytowe, bądź przejazdowe. Jasną jest rzeczą, że cudzoziemiec, udający się do innego kraju, lecz nie do Polski, zmuszony jest zaopatrzyć się w wizę polską, o ile najkrótsza i najdogodniejsza droga wypada przez Polskę. Okazuje się, że **wiz pobytowych wydaje się stosunkowo coraz mniej, przejazdowych — coraz więcej.** W r. 1930 ilość wiz pobytowych stanowiła 60.1% ogólnej ich ilości, a w r. 1932/33 już tylko 56.1% (112.567 na 200.571). Odpowiednio wzrastała liczba wiz przejazdowych. Jasną jest rzeczą, że dla ruchu turystycznego danego kraju ma wagę przedewszystkiem dłuższy pobyt cudzoziemca.

Jeszcze jeden dość charakterystyczny szczegół zasługuje na zanotowanie. W czasach dzisiejszych ludzie starają się nawet **rozrywki urządzać w sposób możliwie najoszczędniejszy.** Wszelkie wycieczki zbiorowe są najtańsze. Otóż pomimo spadku ilości przyjazdów cudzoziemców do Polski, **liczba wycieczek zbiorowych ostatnio wzrosła — ze 183 na 187.** Jedynem wytłomaczeniem jest tutaj kryzys.

Jeżeli chodzi o kraje pochodzenia przybywających do nas cudzoziemców, to 191.050 wiz wydano **europejczykom,** co stanowi 95.0%, a z krajów pozaeuropejskich — 5.0%. Najliczniej odwiedzają nas **Niemcy,** którym wydano 105.686 wiz, co stanowi 55.3% ogólnej ilości wiz europejskich, drugie miejsce zajmuje **Gdańsk** (21.182 wiz, t. j. 11.1%), dalej **Rumunja** — 11.829 wiz (6.2%), **Czechosłowacja** — 11.770 wiz (6.2%), **Austrja** — 11.542 (6.0%), **Rosja** — 9.600 wiz (5.0%) i t. d.

Osłabienie ruchu turystycznego jest bardzo wyraźne, zarówno co do liczb globalnych, ale i co do jego charakteru. Stosunkowo coraz częściej cudzoziemcy **przejeżdżają tylko przez Polskę, wcale się w niej nie zatrzymując.**

Z. K.

śląskiego. Prawo do zaopatrzenia przysługuje tylko obywatelom polskim i dotyczy również **robotników, którzy nie byli wcale ubezpieczeni w Zakładzie w Zakładzie Ubezp. Emerytal. Robotników.** Uprawnieniem do zaopatrzenia inwalidzkiego **nie są objęci robotnicy rolni;** uprawnienia tej kategorji robotników będą **uregulowane odrębną ustawą.**

Robotnicy pragnący uzyskać zaopatrzenie inwalidzkie **winni zgłosić w miejscowej ubezpieczalni społecznej** (dawnej Kasie Chorych) pisemne lub ustne roszczenie oraz przedstawić następujące dokumenty: 1) **metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) dowody z pracy, stwierdzające, że w okresie od 1 stycznia 1920 r. byli przynajmniej w ciągu 4 lat zatrudnieni, 4) zaświadczenie właściwej władzy** (starostwa, zarządu miasta lub gminy) **o braku niezbędnych środków utrzymania.**

Szczegółowych wyjaśnień co do sposobu ubiegania się o zaopatrzenie inwalidzkie udzielają miejscowe ubezpieczalnie (dawniej Kasy Chorych).

Posługaczki również objęte są obowiązkiem ubezpieczenia

Pewne wątpliwości nasuwała kwestja, czy osoby nie pozostające w stałym stosunku służbowym wobec pracodawcy, a tylko wynajęte do posług, czyli t. zw. popularnie „posługaczki" — podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Ubezpieczalni Społecznej? Sprawa ta stała się szczególnie aktualną obecnie, gdy wobec wzrostu opłat ubezpieczeniowych za służbę domową, wiele osób nosiło się z zamiarem zwolnienia służących a przyjęcia w ich miejsce posługaczek. Dotychczas sprawę ubezpieczenia w Kasie Chorych tej kategorji osób interpretowano w ten sposób, że o ile była to np. żona dozorcy domu lub robotnika już ubezpieczonego w Kasie Chorych — a więc, jako członek rodziny korzystała z ubezpieczenia — ponowne ubezpieczenie nie było koniecznem. Obecnie — jak wyjaśnia Dyrekcja Ubezpieczalni w Krakowie — **posługaczki podlegają obowiązkowi ubezpieczenia narówni ze służbą domową** o ile ich praca najemna ma charakter stały (okres tygodniowy lub dłuższy), a to na zasadzie najmu pracy. Jedynie tylko osoby najęte doraźnie, np. praczka do wyprania bielizny lub do jednorazowego wysprzątania mieszkania — nie muszą być ubezpieczone.

Ogromna zwyżka wełny o 40 procent!

Na aukcjach wełnianych w ciągu ostatniego kwartału roku ubiegłego zaznaczyła się **kolosalna zwyżka cen.** Zaznaczyć należy, że od **października r. ub. do stycznia br. ceny surowca podrożały o blisko 40 proc.** Nic więc dziwnego, że ceny przędzy czesankowej w porównaniu z cenami z rok ub. zwyżkowały w granicach od 20 do 25 proc., taka bowiem mniej więcej zwyżka odpowiada 40 proc. zwyżce surowca.

W związku z tak poważnem podrożeniem cen, sytuacja na rynku przędzy czesankowej w Łodzi uległa bardzo poważnemu pogorszeniu. Wobec bowiem **niepomyślnej konjunktury na rynku gotowych tkanin,** żaden z przemysłowców nie jest w stanie uzyskać odpowiedniej ceny. Wytworzyła się w obecnej chwili sytuacja tego rodzaju, że pełną parą pracują jedynie te fabryki, które zawarły z dostawcami przędzy czesankowej jeszcze w roku ubiegłym kontrakty na przyszłe miesiące. Fabrykanci ci otrzymują przędzę jeszcze po cenach dawnych tak, że nie są zmuszeni do zastosowania podwyżki cen na tkaniny.

Wobec powyższej sytuacji, **bardzo wielu fabrykantów tkanin wełnianych w chwili obecnej całkowicie wstrzymało swoją produkcję.**

Nie będzie przymusu praktyki sądowej dla aplikantów adwokackich.

Ostatnio rozeszły się pogłoski, jakoby istniał projekt wprowadzenia drogą ustawy. przymusu dwuletniej praktyki sądowej dla aplikantów adwokackich. Miałby to być jeden ze sposobów utrudnienia dostępu do adwokatury. Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśnia w związku z tem, że żadne tego rodzaju projekty nie są przygotowane, ani w ogóle sprawa ta nie jest rozpatrywana.

Odczyt b. min. Thugutta o spółdzielczości

Zawiązanie oddziału Towarzystwa Kooperatystów w Krakowie.

W ostatnich dniach odbyło się w Krakowie **zebranie organizacyjne Tow. Kooperatystów,** którego centrala znajduje się w Warszawie, a jej prezesem jest p. **Stanisław Thugutt.** Na zebraniu referat o ruchu spółdzielczym wygłosił p. Thugutt, podkreślając **obojętność ogółu inteligencji polskiej** w stosunku do spółdzielczości, zwłaszcza traktowanie pracy spółdzielczej **jako filantropji.** Po referacie odbyły się wybory władz krakowskiego oddziału Twa Kooperatystów. W skład rady weszli: jako prezes dyr. Jan Kania, prof. dr. Żabiński, skarbnik dyr. Łoziński Wł i in. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj spółdzielczych, działających na terenie Krakowa, Izby Rolniczej Instytutu Spółdzielczego, Polskiego Banku Rolnego, Związki Młodzieży Wiejskiej i t. d.

Nadpłacił podatek obrotowy — a zlicytowano go za dochodowy.

Wśród wielu osobliwości podatkowych, których dziś nie brak, na uwagę zasługuje kwiatek zacytowany przez „Świat Kupiecki", wychodzący w Poznaniu: Pewien kupiec wniósł odwołanie przeciw nadmiernie wygórowanemu wymiarowi **podatku obrotowego,** które załatwiono dla niego pomyślnie. Sumę swego czasu nadpłaconą, zapragnął otrzymać z powrotem, jednak urząd skarbowy odmówił, oświadczając, że nadpłata będzie użyta na pokrycie przyszłych płatności podatku obrotowego. Na tem jednak nie koniec. Tensam podatnik popadł w zaległość z podatkiem **dochodowym** i wniósł o rozłożenie zaległości na raty, co nie zostało uwzględnione. Ponieważ zaś kupiec ten istotnie nie mógł potrzebnych pieniędzy zdobyć, urząd podatkowy z powodu tej zaległości **dokonał u niego zajęcia.** Wniosek podatnika, by nadpłatę podatku obrotowego zużyć na poczet podatku dochodowego dla uniknięcia licytacji — został **odrzucony.**

Przed licytacją nie uchroniła owego kupca nawet ta okoliczność, że był wierzycielem skarbu z tytułu nadpłaconej gotówki z tytułu innego podatku.

Gigantyczny plan agrarny Roosevelta.

Roosevelt przystąpił obecnie do realizacji swego gigantycznego planu rolnego. Plan ten przewiduje **pozostawienie odłogiem (!) około 7 miljonów hektarów z terenów zajętych pod uprawę zbóż.** Dla przeprowadzenia tego planu rząd wypłacił farmerom 200 miljonów dolarów z tem, że do końca r. 1934 otrzymają oni jeszcze przeszło **700 miljonów dolarów.** W uzasadnieniu do tej ustawy min. rolnictwa wskazuje, że jest to dopiero początek tej gigantycznej akcji, gdyż przy ogólnej przestrzeni przeszło 400 milj. ha przynajmniej 40 miljonów można przeznaczyć na cele nierolnicze. Tereny te mają być przeznaczone na stadjony sportowe oraz budowę domów mieszkalnych.

PRODUKCJA ŚWIATOWA CUKRU W 1933 R.

Według najświeższych danych angielskich produkcja cukru w 1933 r. przedstawiała się jak następuje: produkcja cukru trzcinowego (w tonach): Kuba 2.315 tys., Portorico 876 tys., Filipiny 1.400 tys., Hawai 919 tys.; co do Jawy brak ściślejszych danych. Produkcja światowa cukru trzcinowego i buraczanego oceniana jest na 27.747 tys. ton wobec 24.105 tys. ton w 1932 r.

Dolar 5·47—5·51.

Kraków, 31 stycznia. Giełda: Dolar 5.47—5.51, Londyn 27.70—27.85, Szwajcarja 172—172.30, Berlin 209.50—210.50.

W obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 5.48—5.50. Bank Polski płacił 5.46.

Radjo na szerokim świecie.

Dowiadujemy się z Ameryki, że tamtejsza Radiowa Komisja Związkowa, stanowiąca instytucję nadrzędną kontroli państwowej nad działalnością wszystkich stacyj radjofonicznych w kraju, opracowała projekt rozporządzenia „o służbie stacyj radjofonicznych w wypadkach katastrof żywiołowych". Rozporządzenie postanawia, że w wypadkach katastrof żywiołowych jak: burzy cyklonicznej, powodzi, trzęsienia ziemi, żywiołowych pożarów i t. p., stacja radjofoniczna zagrożonego okręgu służyć ma jako łącznik informacyjny między władzami prowincji a ludnością. W wypadkach takiej specjalnej obsługi, stacja nadawać będzie, aż do odwołania, co chwila, komunikaty i rozporządzenia władz, które, odwrotnie, zawiadamiać będzie o położeniu ludności, przebiegu katastrofy i rodzaju pomocy pożądanej.

Podobnie, jak w Europie i gdzieindziej, radjostacje egipskie postanowiły transmitować modły ze świątyń, panującej w Egipcie religji muzułmańskiej. Transmisje z meczetów nadawać będzie w piątki stacja w Kairze. Złożą się na te audycje modły poranne i czytanie Koranu. Transmisje poprzedzać będzie wołanie muezzina, wzywającego wiernych do modlitwy.

Radjofonja egipska uzyskała zezwolenie duchowieństwa muzułmańskiego na wkroczenie mikrofonów do meczetu dopiero po długich rokowaniach i przy pomocnym udziale przedstawicieli rządu egipskiego. Dotychczas w świecie muzułmańskim dopuszczano transmitowanie przez radjo tylko głosu muezzina.

Radjofonja norweska zapowiada wykończenie w r. bież. i uruchomienie trzech nowych, silnych radjostacyj nadawczych. Pierwsza z nich, 20-kilowatowa w Trondheim, zacznie nadawać w kwietniu; druga również 20-kilowatowa w Bergen uruchomiona będzie w połowie lata bież. roku i trzecia — 10-kilowatowa w Vardö wykończona będzie w ciągu lutego r. bież. a zacznie nadawać prawdopodobnie w pierwszym tygodniu marca roku bieżącego.

Razem więc, obok 14 radjostacyj już czyn-

nych lub znajdujących się w budowie, w r. bież. pracować będzie w Norwegji 17 stacyj.

Na 125.000.000 kwadratowych mil powierzchni, przy niespełna 4.000.000 ludności — Norwegja zyskuje sieć radjofoniczną dostatecznie rozgałęzioną.

—oo—

Programy stacyi radjowych

Piątek, 2 lutego 1934.

Krakow, (304.3 m.) G.: 9.00 Audycja poranna; 9.54 Program na dz. bież.; 10.00 Nabożeństwo z kościoła Najświętszej Panny Marji; 11.57 Sygnał czasu, hejnał, program na dz. bież.; wiad. meteorol.; 12.15 Transmisja z Filharmonji Warsz.; W przerwie koncertu o godz. 13.00 „Gawędy podhalańskie“; 14.00 Pogadanka dla rolników: „Najbliższe prace w ogrodzie i sadzie“; 14.15 Muzyka ludowa z płyt; 14.35 Transmisje z Warsz.; 16.30 Płyty; 16.45 Transmisje z Warsz.; 18.40 Płyty; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości, komunikaty; g. 19.15 Odczyt „Świat fantastyczny ludów pierwotnych“; 19.30 Wiadom. bież.; 19.35 Płyty; 19.45 Transmisje z Warsz.; 22.40 Wiadom. sport. ze wszystkich stacyj polskich; 22.50 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 16.30 Zagadki muzyczne dla młodzieży; 19.25 Audycja, poświęcona Arturowi Górskiemu.

Warszawa, (1415 m.) G.: 9.00 Sygnał czasu, i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.05 Gimnastyka; 9.20 Muzyka poranna; 9.35 Dz. poranny; 9.40 C. d. muzyki porannej z płyt; 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 10.00 Nabożeństwo z Krakowa; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.05 Program na dzień bież.; 12.10 Wiad. meteorol.; 12.15 Poranek symf.: ok. godz. 13.00 „Gawędy podhalańskie“ z Krakowa; g. 14.00 „Jak przygotować i jak zaopatrzyć się w nasiona“; 14.15 Płyty; 14.35 Recital śpiewaczy; 15.00 Słuchowisko wiejskie prawnicze; g. 15.30 Koncert ork. salonowej; 16.00 Program dla dzieci; 16.30 Płyty; 16.45 Recytacje poezyj; 17.00 Odczyt „Z podróży do Katalonji“; 17.15 Transmisja z Filharmonji; 18.00 Słuchowisko p. t. „Magja“; 18.40 „Posłuchajcie dzieci“ (płyty); 19.00 Program na dzień nast.; g. 19.05 Rozmaitości; 19.30 Repertuar Teatrów; 19.35 Płyty; 19.45 Odczyt aktualny; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 Pogadanka muzyczna; g. 20.15 XVII-ty Koncert symf. z Filh. Warsz.; W przerwie Dziennik wieczorny; 22.40 Wiadom. sport.; 22.50 Muzyka tan.; 23.00 Wiadom. meteor. i kom. policyjny; 23.05 D. c. muz. tan.

Katowice, (395.8 m.) G.: 14.00 Koncert ork Mandolinistów; 18.55 „Ciążenie Polski ku morzu; 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 31. I. (Tel. wł.). Giełda dewizowa: Belgja 123.77, Gdańsk 172.80, Holandja 356.65, Londyn 27.70, Nowy Jork kabel 5.53, Paryż 34.91, Praga 26.26, Szwajcarja 172.10, Sztokholm 143.15.

Obroty małe, tendecja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.51, rubel złoty 4.625, dolar złoty 8.94, 8.93 i trzy czwarte, gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 210.60, marka niemiecka w obrotach prywatnych 209.80—210.00.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 41.9, pożyczka stabilizacyjna 58.25, 58.13 odcinki po 500 dolar. 58.50, 58.63, odcinki po 100 dol. 65.50 w procentach, 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 52.40 52.50, pożyczka konwersyjna 57.50 58.00, 6 proc. pożyczka dolarowa 64.50. 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 54.55.

Akcje: Bank Polski 86.25, 87.00, Starachowice 10.25, tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj.

NACJONALIZACJA ZŁOTA.

Waszyngton. (PAT). Prezydent Roosevelt ogłosił rozporządzenie o nacjonalizacji całego złota w Stanach Zjednoczonych.

—oo—

Waszyngtn. (PAT). **Izba reprezentantów upoważniła prezydenta Roosevelta do zarządzenia budowy 1184 aeroplanów kosztem 95 miljonów dolarów.**

Poseł Miedziński uważa budżet za realny.

Warszawa 31 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej dokonano trzeciego czytania preliminarza. Dyrektor departamentu **Nowak** przedstawił zmiany, zachodzące w planie finansowo-gospodarczym przedsiębiorstwa kolei państwowych z uwagi na zmiany zasad uposażenia pracowników kolejowych.

Następnie przystąpiono do poprawek pos. Kamińskiego do budżetu Funduszu obrotowego reform rolnych.

Po krótkiej przerwie komisja przystąpiła do **ustawy skarbowej**

Poseł Miedziński (BBWR), wskazał, że zarówno referenci, jak i ministrowie z całą ostrożnością, ale niemniej w formie jednobrzmiącej oświetlili sytuacje w ten sposób, że

jest lepsza (?), niż poprzednio.

Opinje wyrażone w parlamencie polskim zbiegają się z tem, co mówi publicystyka światowa, chociaż nad wyraz ostrożnie. Wobec tej ostrożności **stwierdzenie pewnej poprawy** jest oczywiście tembardziej cenne i przemawiające do przekonania.

Tendencja obniżenia budżetów państwowych do minimalnej wysokości powinna zostać na czas dłuższy, nawet gdyby optymistyczne przewidywania co do poprawy sytuacji sprawdziły się już w roku bieżącym. **Deficyt przeszłoroczny wynosił 12 procent wpływów, a tegoroczny za 9 miesięcy 14 procent.** Nie jest to bardzo pocieszające, ale trzymamy się pod tym względem mniejwięcej w środku. Obecnie mamy do czynienia z **deficytem 40 miljonów zł.** i uważam, że nietylko ze względu na możliwości kraju, ale także ze względu na doświadczenia dotychczasowe nie mam wątpliwości, że ten niedobór będzie pokryty bez szczególnych trudności, a nawet bez uciekania się do wielkiej operacji kredytowej i jest możliwe zakończenie okresu następnego w jego wykonaniu także równowagę zupełną.

Powinniśmy iść w kierunku pozbycia się kapitałów **spekulacyjnych, rabunkowych,** niespokojnych, nie liczących się z interesami kraju. Przyszło do tego, że **jesteśmy zmuszeni kapitałowi kłusowniczemu kłaść ręce na ramię.** I cóż się dzieje, jeżeli ulegnie represji kapitalista niemiecki? Otóż krzyczy, że uległ represj dlatego, że jest Niemcem. **Nic podobnego.** Z tego powodu nie wymierza się represyj przeciwko nikomu, lecz tylko dlatego, że **dany kapitał jest nieuczciwy, nielojalny w stosunku do państwa i ludności na terenie, w którym pracuje.** Znajdujemy czasem

i kapitał francuski,

który uprawia kłusownictwo i gdy doprawdy przekracza miarę, gdy musimy się bronić, zainteresowany biegnie do swego ambasadora, do swej prasy i woła:

„W Polsce kapitały francuskie są szykanowane“!

Nieprawda. Jeżeli chodzi o moralność i dobre obyczaje, to nie możemy przechodzić do porządku dziennego nad tem i dzielić kapitał według narodowości.

Kapitalizacja wewnętrzna jest również rzeczą pierwszorzędnej wagi, bo **kapitał obcy, choćby najzdrowszy i najtańszy jest zawsze pompą ssącą na zewnątrz.**

Na pokrycie wydatków administracji państwowej w kwocie 2.156.772.413 zł. oraz dopłat ze skarbu do przedsiębiorstw zakładów i funduszów państwowych, których wpływy nie wystarczają na pokrycie rozchodów, **razem**

wydatków 2,184,552.593 zł.

służą: a) dochody administracji państwowej w kwocie 1.236.635.520 zł., b) **pozostałość z wpływów 6% pożyczki narodowej w kwocie 175,000.000 zł.,** c) wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw i zakładów w kwocie 60,123.630 zł., d) wpłaty monopolów w kwocie 646.195.000 zł., c) wpłaty z funduszów w kwocie 18,300.000 zł., razem

dochody 2,136,254.150 zł.

Wydatki zgodnie z ustępem pierwszym, jeżeli nie znajdują pokrycia w dochodach przewidzianych w tymże ustępie, będą pokryte z rezerw skarbowych, względnie w **drodze operacyj finansowych.**

Kollokwjum dla B.B.

Warszawa, 31. 1. (Telef. wł.). W dyskusji w Komisji Budżetowej po referacie p. Miedzińskiego przemawiał profesor Rybarski. **Jego wywody przewodniczący poseł Byrka nazwał prawdziwem kollokwjum dla BB.** Wywiązała się dyskusja na temat wysokości wkładów w kasach i bankach, przyczem posłowie z B. B. twierdzili, że zmniejszeni esię wkładów jest wywołane przerachowaniem wkładów dolarowych po bniżeniu się kursu dolara. Poseł Holyński powoływał się przytem na lwowską kasę oszczędności, a **poseł Rymar z Kl. Nar.** wykazał, że **takiego przerachowania kasy i banki dotychczas nie przeprowadziły.** Ustawę skarbową przyjęto i na tem ostatecznie zakończono obrady nad budżetem. — W poniedziałek Sejm przystępuje do dyskusji nad budżetem na plenum.

OBRADY W KOMISJI SENATU W SPRAWIE KONSTYTUCJI.

Warszawa, 31. 1. (Telef. wł.). W **przyszłym** tygodniu spodziewane jest zebranie **Komisji Konstytucyjnej Senatu.** Sprawę konstytucji będzie referował senator Rostworowski, który już referował ustawę akademicką.

DR. ŚWIEŻAWSKI ZŁOŻYŁ MANDAT.

Warszawa. (PAT). W związku z nominacją na stanowisko dyrektora kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzpltej **dr. Świeżawski złożył w dniu dzisiejszym mandat poselski.**

„Ossoawiachim“ uległ katastrofie.

Moskwa, 31. 1. (PAT). Stratostat „Ossoawiachim“ **przy lądowaniu uległ katastrofie, w której zginęła cała załoga balonu. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn od opuszczającego się balonu oderwała się gondola i z całą siłą rozpędu spadła na ziemię, ulegając zupełnemu rozbiciu. Przy zderzeniu z ziemią powłoka ochronna gondoli pękła.**

Naoczni świadkowie opowiadają, że przy zderzeniu z ziemią gondoli **nastąpiły dwa silne wybuchy. Śmierć wszystkich trzech uczestników lotu musiała nastąpić natychmiast.** Jeden z trupów jest tak zmiażdżony, że rozpoznanie go oddzielnie od innych byłoby niemożliwe. Wszystkie aparaty i przedmioty znajdujące się w gondoli uległy zniszczeniu.

Katastrofa wydarzyła się wczoraj między godziną 15.30 a 18-tą w pobliżu wioski **Potijskij Ostróg** w odległości 8 km. na południe od stacji Kadoszkino na linji kolejowej Moskwa-Kazań.

—oo—

Tęsknota do pogaństwa w Niemczech.

Warszawa, 31. 1. (Telef. wł.). W sali odczytowej Berlińskiej Państwowej Bibljoteki Sztuki odbyło się zebranie Towarzystwa Germańskiej Prehistorji i Kultury, poświęcone **pogańsko-religijnym prądom czasów dzisiejszych.** Przemawiali m. in. prof. Wirth, prof. Pornhausen i dr. Leers. Ten ostatni mówił o upadku religij światowych i porównywał dzisiejszy stan w Niemczech z nastrojami w Japonji w ubiegłem stuleciu, gdy wracał do życia szyntoizm. Niemcy według referenta znajdują się **dziś w okresie przedreformatorskim,** przyczem naród niemiecki pragnie pozbyć się chrześcijaństwa (!) jako obciążonego **żydowską (!) umysłowością** i nie liczącego się z poczuciem religijnem narodu (!). Tego rodzaju deklaracje padały w sali Państwowej Bibljoteki bezpośrednio po oświadczeniach Papena w Gliwicach, że hitleryzm i rządzone przezeń państwo **stoją na gruncie chrześcijańskim.** Nadmienić wypada, że zebranie odbyło się pod strażą szturmowców hitlerowskich, którzy **wszelkich oponentów przemocą** usuwali z sali.

ZAKAZY DLA KATOLIKÓW.

Warszawa, 31. 1. (Telef. wł.). **„Berliner Tageblatt“** donosi z Kolonji, że tamtejsze prezydjum policji zabroniło katolickim związkom młodzieży „Neudeutschland“ wszelkich wystąpień i zebrań na otwartem powietrzu. Zarządzenie to wywołane zostało tym faktem, że **młodzież katolicka wbrew zakazom (?) urządzała pochody, które doprowadziły** do zajść **z młodzieżą hitlerowską.**

Wyrok w procesie „Atlantique“.

Gdynia, 31. I. (PAT). W dniu dzisiejszym sąd okręgowy w Gdyni w sprawie przeciwko firmie **„Atlantique“** o nadużycia i przekupstwo funkcjonarjuszy państwowych **wydał wyrok** mocą którego główny oskarżony **Mosiewicz skazany został na 1 rok więzienia i 1.000 zł. grzywny.** Drugi oskarżony **Antosiewicz** skazany **został na 200 zł. grzywny.** Pozostałych oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Po zaliczeniu aresztu prewencyjnego i zastosowaniu amnestji sąd zwolnił oskarżonych od kary. Prokurator zgłosił **apelację** w stosunku do wszystkich oskarżonych.

—oo—

Węgiel polski w Irlandji.

Londyn. (PAT). „Times“ i inne dzienniki angielskie donoszą, że **do Belfastu przybył statek duński „England“ z ładunkiem 3.200 ton węgla polskiego,** który został wyładowany bez trudności. „Times“ podkreśla, że w ciągu bieżącego miesiąca jest to już **drugi ładunek węgla polskiego w Belfaście.** Niezależnie od tych transportów do północnej Irlandji znaczne ładunki węgla polskiego przywieziono — jak informuje „Times“ — do Wolnego Państwa Irlandzkiego, które wprowadziło **cło na węgiel angielski.**

Nadużycia w magistracie żywieckim

Jak donosi „Polonia“, w ostatnich dniach wykryto w magistracie m. Żywca poważne malwersacje, popełnione przez kilku urzędników miejskich. Policja **przeprowadziła rewizje** u trzech urzędników magistratu: Stanisława **Białka,** Romana **Miodońskiego** i Adolfa **Zeemana, podejrzanych o nadużycia przy ściąganiu państwowego podatku drogowego i opłat drogowych.**

Na podstawie wyników tej rewizji aresztowano wszystkich trzech i odstawiono ich do dyspozycji sędziego śledczego w Wadowicach, skąd zwolniono Białka i Miodońskiego, a Zeemana zatrzymano w więzieniu.

—•—

Warszawa, 31. I. (Tel. wł). Agencja „Iskra“ wyjaśnia, że obowiązek gmin dostarczania mieszkania nauczycielom publicznych szkół powszechnych, względnie wypłacania im dodatku mieszkaniowego w razie niedostarczania mieszkania wynika z ustawy z roku 1929. Ponieważ nowa ustawa uposażeniowa nie reguluje sprawy dodatku miszkaniowego dla nauczycieli, przeto ustawa z roku 1922 obowiązuje nadal i jeżeli nauczyciel szkoły powszechnej nie otrzymał mieszkania, będzie otrzymywał nadal dodatek mieszkaniowy w wysokości i na zasadach dotychczas obowiązujących.

—o—

WIELKA AFERA KOKAINOWA W RYBNICKIEM. Straż graniczna zlikwidowała w tych dniach w Rybnickiem szajkę przemytników kokainy, **składającą się z 11 osób.** Do szajki należeli kupcy, robotnicy, restaurator, szewc, krawiec i obrońca prywatny. **Narkotyki sprzedawano w większych miastach a głównie w Warszawie.** Przywódcą był właściciel autobusu Śliwa.

JÓZEF BIRKENMAJER. 49

Zawalony tunel.

Byliśmy — przynajmniej w naszym wagonie — wszyscy cali i w komplecie.

XVIII.

NA KRWAWYM TRAKCIE.

— Jak się też ta stacja nazywa? — spytał nad ranem Sieradzki, przecierając oczy.

— Wydrino — odpowiedziałem, bom nie spał już od godziny i zdążyłem rozejrzeć się po świecie.

— Dobrze się nazywa! — zaśmiał się Bardzik. — Zobaczycie, że i z niej będziemy niedługo wydzierali!

— No, wczoraj tośmy wydzierali jak warjaty! — śmiał się Tadek, choć sam najzawzięciej uciekał w dniu poprzednim.

— Albo jak Burjaty! — dorzucił Bardzik. — Ten Sardyk to tak tchórzem podszyty jak nieprzymierzając nasz Tadzio. Jeszcze gdyśmy wsiadali do wagonów w Murinie, on wciąż plótł o jakichś widmach, które nas ścigały.

— Takie widma nas ścigały naprawdę — zapiszczał Blajda. — Stary jestem, ale oczy mam dobre. Kiedyśmy do stacji dochodzili, po lesie snuły się jakoweś cienie... a wypatrywały sobie ślepki za nami.

Trzej Czesi spojrzeli po sobie jakoś dziwnie, jakby porozumiewawczo, ale nie powiedzieli ani słowa. Zresztą już nie było czasu na gawędy, bo trzeba się było spiesznie ubierać i biec do kuchni po herbatę: zapowiedziano nam bowiem, że tego dnia pójdziemy znów wcześniej na robotę. Od kucharza, którym był jeden z Polaków, dowiedzieliśmy się niektórych szczegółów o przebiegu wczorajszego boju, a szczegóły te uzupełnił Sieradzki, który jako człek świadom języka rosyjskiego w mowie i piśmie objął dnia tego funkcję pisarza roty i wszedł już w styczność z różnemi kołami oficjalnemi.

Okazało się, że ów odwrót, o którym z takim triumfem pisały komunikaty Golikowa, był ze strony Czechów i wojsk białych poprostu podstępem, mającym na celu wciągnięcie czerwonych w pułapkę. W punkcie, na który wojska czerwone skoncentrowały natarcie, nie było wcale przeciwnika: znaleziono tam jedynie pozostawione dla pozoru źle zamaskowane okopy, a w nich widniejące zdala płachty namiotowe oraz zatknięte na gałęziach czapki wojskowe, które kołysząc się z wiatrem, przybierały wygląd jakoby poruszających się ludzi: złudzenia dopełniały pozatykane na kijach puszki od konserw, które pobrzękiwały od czasu do czasu i lśniły w promieniach słońca niby broń biała. Zdobycie takich „pozycyj“ nie było oczywiście rzeczą trudną, ale nie było też i wielką chlubą, to też wedle trafnego domysłu Bewsa, „mołodcy“ istotnie poszli naprzód, do ataku na nieprzyjaciela, znajdującego się przed nimi, posuwając się od jednego zamachu odrazu o kilka wiorst.

Cała bieda była w tem, że właściwy nieprzyjaciel nie przebywał wcale przed nimi, ale całkiem gdzieindziej. Oto znajdujące się na lewem skrzydle oddziały białej gwardji posunęły się cichcem wzdłuż t. zw. traktu mongólsko-irkuckiego i jedne zaatakowały wojsko Golikowa w tajdze, od strony zgoła nieoczekiwanej, mianowicie z niewidocznych stanowisk za skałami w czarnym wąwozie, drugie zaś obeszły stację i przyczaiły się w miejscu, gdzie wieczorem ostrzeliwano nasz pociąg. Wojska czeskie posuwały się o wiele trudniejszą drogą na prawem skrzydle, a mianowicie przez wertepy i bezdroża górskie, wobec czego nie zdążyły zajść tak prędko na tyły czerwonym gwardzistom, w każdym razie i one pod wieczór znalazły się nieopodal stacji. Ich to straż przednią napotkaliśmy w południe dnia poprzedniego i wzięliśmy za golikowskich maruderów. To były te cienie, które bystrem okiem zdołał dostrzec w czasie ucieczki Sardyk i Blajda... Nie przedstawiała już tajemnic i owa strzelanina, która nas z owej strony powitała...

Wogóle jedynie pośpiechowi, z jakim uciekliśmy z nad Musinki, a przytem energji Wańki, który Chińczyków swoich nauczył jakiego takiego moresu, zawdzięczaliśmy dostanie się do pociągu, zaś Fominowi, który zwymyślał porządnie służbę kolejową, winniśmy byli szybkość naszego wyjazdu. Gdybyśmy opóźnili się choć o kwadrans, jużbyśmy może nie zdołali wyjechać z Murina, gdyż stacja została okrążona, a nawet podobno tor rozebrano tuż po naszym odjeździe. Golikow, nie widząc drogi wyjścia, a przytem czując się ośmieszonym przez podstęp białogwardzistów, ukrył się między wagony i tam strzałem rewolwerowym pozbawił się życia.

Nieżywym już go znaleźli czerwoni szturmowcy, którzy przyszli żądać odeń bądź rozkazów, bądź też wyjaśnienia sytuacji i usprawiedliwienia się z popełnionych błędów dowodzenia. Dowódca sam uprzedził wyrok swych żołnierzy — albo też swych przeciwników, którzy właśnie zajmowali przysiółek i zbliżali się do stacji. Garstka czerwonych zdołała się przebić przez pierścień nieprzyjacielski i w porządku największym — choć bez wodza — a może właśnie dlatego, że bez wodza — dotarła pieszo do Wydrina, gdzie zajęła tymczasowe stanowiska bojowe nad rzeką Wydrenką. Front ten zasiliły niebawem oddziały przybyłe z Myszichy i Mysowej, przedewszystkiem kilka sotni kozaków zabajkalskich, których dowódca, esauł Miatelica, objął naczelne dowództwo nad całem wojskiem czerwonem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.